

GŁOS KATOLICKI

Nr 13 (1907) Rok XLII 26. 3. 2000



**Nie bój się,
znalazłaś
łaskę
u Boga**

(por. Łk 1, 30b)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM

(1,3 EURO)



LITURGIA SŁOWA

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 20,1-3.7-8.12-17

Czytanie z Księgi Wyjścia

W owych dniach mówił Bóg wszystkie te słowa: „Ja jestem Pan, twój Bóg, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie. Nie będziesz wzywał imienia Boga twego, Pana, do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa jego imienia do czczych rzeczy. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą twój Bóg, Pan, da tobie. Nie będziesz zabijał. Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz kradł. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego”.

DRUGIE CZYTANIE

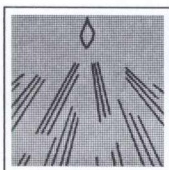
1 Kor 1,22-25

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian Bracia: Gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi.

EWANGELIA

J 2,13-25

Słowa Ewangelii według Świętego Jana Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie oraz siedzących za stołami bankierów. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powyrzucał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: „Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu Ojca mego targowiska”. Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: „Gorliwość o dom Twój pożera Mnie”. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: „Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?” Jezus dał im taką odpowiedź: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo”. Powiedzieli do Niego Żydzi: „Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?” On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, a dniu świątecznym, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo dobrze wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co się kryje w człowieku.



„ZBURZCIE TĘ ŚWIĄTYNIĘ, A JA W TRZECH DNIACH WZNIOSĘ JĄ NA NOWO” (J.2.19)

Ukochani.

Ewangelia dzisiejszej niedzieli „porusza” wdzięczny temat do dyskusji, do osobistej refleksji nad szacunkiem. A szacunek to: cześć, poważanie, poszanowanie, uznanie; to budzić szacunek wśród innych, ale i zasłużyć sobie na niego. Dziś to już sporadyczny widok, jak ktoś przechodząc obok kościoła uczyni znak krzyża lub „uchyli” nakrycia głowy. Kościół to jeden z budynków, które spotykamy na drodze naszego codziennego życia, zapominając zupełnie czyją jest własnością, czym mieszkaniem...

Jezus ponownie, kolejny raz, nawiedza świątynię jerozolimską będącą dumą narodu wybranego. Był tam jako dziecko, ofiarowany Ojcu swemu Niebieskiemu. Tam spędził trzy dni jako 12-letni młodzieniec. Później często pielgrzymował do niej, nauczał. I dziś przyszedł tu ponownie. Ale dziś pragnie przypomnieć rodakom czym jest świątynia, czyją jest własnością i ku czemu ma służyć. Dom ten jest świętością, a każdy człowiek wierzący ma obowiązek dbać o cześć i honor tego Bożego domu.

Czy rozumiem sens i znaczenie Kościoła? To tu dokonuje się moje spotkanie z Bogiem, bo tu zamieszkał Bóg w Synu swoim - Jezusie Chrystusie - w Najświętszej Eucharystii. To tu Bóg przemawia do mnie jako kochający Ojciec, tu

przebacza i tu dźwiga mnie z „bagna” codziennego życia, gdzie zacząłem grzać z dnia na dzień. Tu dokonuje się moja cudowna przemiana, bo doczesność zanurza mnie w wieczność. I z serca wrywa się wołanie: „Panie, dobrze nam tu być” (Mk 9.5). Ileż razy przychodziłem tutaj zawiedziony i opuszczony przez ludzi a wychodziłem inny, przemieniony.

Ala ta materialna świątynia ma także symboliczne znaczenie. Chrystus mówi o innej świątyni - „Zburzcie tę... a ja po trzech dniach wzniosę ją na nowo” - nawiązuje On do swego Zmartwychwstania - do nieba - do wiecznej świątyni. A tej wiecznej - Bożej - nie uda się człowiekowi ani zburzyć, ani zniszczyć, bo nie da się Chrystusa wykreślić z historii świata i ludzkości. To On jest tą żywą Świątynią.

Wierząc więc w Chrystusa - Kościół pomaga nam prostą drogą dojść do Boga. Szukając dziś Boga dochodzimy do Niego przez Chrystusa, ale Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Dlatego konieczną rzeczą jest zreformowanie naszego spojrzenia na Kościół - ale nie jako budowlę czy instytucję - ale jako osobowe spotkanie ze Zbawicielem.

Dla Apostołów towarzyszących Mi-strzowi wydarzenia dzisiejszej Ewangelii były niezrozumiałe, tym bardziej słowa Chrystusa. Ale już tyle razy byli świadkami słów i faktów niewytłu-

maczalnych, dlatego ufają Mu, a po zmartwychwstaniu „...uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus” (w. 22). Zmartwychwstanie było więc dla uczniów i Apostołów wydarzeniem najważniejszym. Zrozumieli, że tą nową Świątynią jest On sam i trzeba w tę Świątynię uwierzyć.

Wchodząc więc do naszej kaplicy czy kościoła - pomyślmy, że prawdziwą Świątynią godną naszego największego szacunku i poszanowania jest sam Chrystus obecny w Eucharystii. Żyjmy Nim na co dzień i z Nim łączmy sens i cel naszego trudu, pracy, cierpienia, szacunku dla innych, a także szacunku do tej świętej budowli. Amen.

Ks. WŁADYSŁAW LASKOWSKI OMI

EWANGELIE TYGODNIA:

27.03. 2000 - Poniedziałek: Łk 4,24-30.
28.03. 2000 - Wtorek: Mt 18,21-35.
29.03. 2000 - Środa: Mt 5,17-19.
30.03. 2000 - Czwartek: Łk 11,14-23.
31.03. 2000 - Piątek: Mk 12,28b-34.
01.04. 2000 - Sobota: Łk 18,9-14.
02.04. 2000 - Niedziela: J 3,14-21.

TAJEMNICA WCIELEŃIA - ZWIASTOWANIE

Zwiastowanie Pańskie jest jednym z ulubionych tematów malarzy, poetów i kompozytorów. Trudno się temu dziwić, gdyż słowa Maryi zawarte w *Magnificat*, które były owocem przeżycia tego wydarzenia, stały się modlitwą służebnicy, Kościoła i wszystkich chrześcijan z wiarą przyjmujących prawdę o tajemnicy wcielenia.

HISTORIA ZBAWIENIA

Wydarzenie Zwiastowania zawarte w Ewangelii św. Łukasza (1, 26 - 38) nazywane po łacinie "anuntiatio", należy tłumaczyć nie tylko jako zwiastowanie, ale i jako ogłoszenie. Ta proklamacja jest określeniem zamiaru woli samego Boga przez Maryję wobec całego rodzaju ludzkiego.

Spotkanie Maryi z aniołem daje podstawę do jednego z Jej tytułów „Nowa Ewa”. O ile Ewa dialoguje z szatanem, o tyle Maryja rozmawia z aniołem. Ewa czyni to, sprzeciwiając się woli Boga, Maryja przyjmuje słowo Boga, aby je wypełnić. Jest to figura nawiązująca do Starego Testamentu. W wymiarze Nowego Testamentu można zauważyć jeszcze inną parabolę: Maryja - Elżbieta. Poczęła nieplodna i poczęła dziewczynę. Zachariasz nie dowierza i staje się niemy, a Józef miłuje i obawia się, aby nie zniesławić Maryi, dlatego otrzymuje błogosławiony sen, w którym przychodzi anioł.

O ile Maryja wypowiada *Magnificat* w czasie nawiedzenia - przed Elżbietą, o tyle Zachariasz uwielbia Boga po obrzezaniu syna - Jana Chrzciciela (Łk 1, 57 - 80): „Błogosławiony Pan Bóg Izraela...”. Tak narodziły się: kantyk Maryi i kantyk Zachariasza.

Ciąg dalszy na str. 3

z satyrycznej teki L.B.

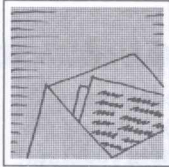
PRZY WIELKIM POŚCIE...

- I ZŁOŻYŁEM DEKLARACJĘ PODATKOWĄ...



L.B.

telegram do Czytelników



Paryż, 26 marca

Ostatni w marcu niedzielny świt. Siedzę więc sobie wygodnie na rowerze niby, kręcę w pośpiechu pedałami, tak że na liczniku mam już ze 30 km na godzinę, a w nogach drugie tyle i... zrzucam z siebie, i z samozaparciem: zimową nadwagę, resztki snu, umowność sytuacji. Bo oto obok, jak to na balkonie w miejskim bloku, kwitną w skrzynkach pierwsze bratki, w oknie wiatr porusza firanką i nawiewa zapach świeżej kawy, a mój pojazd jest treningową atrapą... bez kół i fantazji, choć z przyrządami mierzącymi przekornie a precyzyjnie przestrzeń i przemijanie. A więc i ja przekornie nie muszę znaleźć do tego „zrzucania” puentę, co nie chce przyjść, zwalając na mnie całe odium odpowiedzialności. No właśnie - może więc... nie zrzucamy odpowiedzialności na innych. (W.R.)

GODNOŚĆ I POWOŁANIE KOBIECY W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

W polskim kościele w Paryżu chciano w sposób pogłębiony przeżyć rok jubileuszowy dla kobiet i związać ten jubileusz z uroczystością Zwiastowania NMP i następującą po niej niedzielą. Wcześniej, przez sześć kolejnych śród, gdy odprawiana była nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, rozważano list apostoła Jana Pawła II «Mulieris dignitatem» (O godności i powołaniu kobiety) z 1988 r.

Niniejszą refleksją chciałbym jak najszczerzej polecić lekturę tego wielkiego Listu papieskiego, jak i innych tekstów papieskich: «Mężczyzną i niewiastą stworzył ich», «Chrystus odwołuje się do „początku”» z 1980 r., czy «List do rodzin» z 1994 r. Historia Kościoła nie zna równie rozległej i głębokiej refleksji jak ta, uwzględniającej fakt bycia kobietą i mężczyzną, ich osobiste i wspólne powołanie.

Ze względu na rozmiary artykułu uwzględnimy tu tylko dwa problemy: równość mężczyzny i kobiety w człowieczeństwie i, na tym tle, oryginalność powołania kobiety.

CZŁOWIEK JAKO MĘCZYŻNA I KOBIECY

Interpretując relacje między mężczyzną i kobietą trzeba przede wszystkim przyjąć, że chodzi tu o dwa byty osobowe, czyli o dwa podmioty świadome i wolne. Między kobietą i mężczyzną zachodzi istotowa równość w człowieczeństwie. Nie można więc płciowości odrywać od człowieczeństwa. Ze względu na osobową strukturę, zarówno mężczyzna jak i kobieta, są równi w godności ludzkiej, są rozumnymi i wolnymi osobami, natomiast są z natury różni pod względem płci. Nie można natomiast mówić o wyższości czy niższości którejś z płci. Bóg tak zaplanował człowieka: «stworzył mężczyznę i niewiastę» (Rdz 1,27).

Osobowa i zarazem określona płciowo struktura człowieka, zarówno mężczyzny, jak i kobiety, stanowi o społecznym wymiarze osoby ludzkiej. Człowiek, «byt w sobie», jest otwarty na drugiego człowieka, powstaje i rozwija się w społeczności



osób drugich i domaga się «bycia dla drugiego». Bez relacji międzyludzkich, osobowych, człowiek ani nie powstanie, ani się nie rozwine. Istotą człowieczeństwa jest nie tylko otwartość na drugiego, lecz konkretne darowanie się w porządku osobowym, czyli świadome i będące wyrazem decyzji (wolne), poprzez akt miłości. Zróżnicowanie pod względem płci wyraża podstawowy dla człowieka wymiar bycia dla drugiej osoby, prowadzi do «jedności dwojga» we wspólnym człowieczeństwie. Wyraża się tu najpełniej wspólnotowy, komunijny, komplementarny wymiar człowieczeństwa. Mężczyzna i kobieta tworzą fundamentalną wspólnotę, pozostają do siebie w relacji jako konieczne i równe korelaty. Różnice biologiczne, a w konsekwencji psychiczne i duchowe, wyrastają z danych natury, które w określonej kulturze są w różnoraki sposób realizowane. Różnice te nie są - jak niektórzy sądzą - jedynie wytworem kultury. Człowieka bowiem nie można sprowadzić do bytu historycznego, do «bytu kulturowego» i uznać zróżnicowanie płci za «role umowne».

Ciąg dalszy na str. 5



Życie Kościoła

KRAJ

■ Sejm przegłosował całkowity zakaz pornografii. Za zakazem głosowało 197 posłów, 19 wstrzymało się od głosu.

Za odrzuceniem poprawki Senatu, która przywraca całkowity zakaz pornografii obowiązujący w kodeksie karnym z 1969 roku, głosowało 210 posłów. Poprawka ta została zgłoszona w Senacie i poparta w Sejmie przez Klub AWS. Do jej odrzucenia potrzebna byłaby bezwzględna większość, tj. 214 głosów.

■ Ok. 500 dziennikarzy, w tym 180 zagranicznych, obsługiwało uroczystości 1000-lecia Zjazdu Gnieźnieńskiego z udziałem legata papieskiego i siedmiu prezydentów państw europejskich - poinformował min. Andrzej Majkowski, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta, na konferencji prasowej w Warszawie.

■ Dokumenty z ekshumacji przeprowadzonej w 1943 r. w Katyniu, kopie dokumentacji tzw. Archiwum Robla oraz prezentacja sylwetek pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego zamordowanych w Katyniu - złożą się na ekspozycję „Kłamstwo Katyńskie”. Wystawa zostanie otwarta w Instytucie Jana Pawła II w Krakowie 8 kwietnia, z okazji 60. rocznicy zbrodni katyńskiej. 3 marca odbyła się prezentacja fragmentów ekspozycji. Przygotowało ją Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Instytut Katyński w Polsce oraz Muzeum Historii Fotografii w Krakowie.

■ Ponad 300 ojców i braci paulinów z polskich placówek zakonu zgromadziło się na Jasnej Górze w nocy z 5 na 6 marca, by czuwaniem modlitewnym uczcić Wielki Jubileusz Roku 2000. Zakonnicy wzięli udział w Apelu Jasnogórskim, konferencji na temat sakramentu pokuty i pojednania, odmówili Akatysty do Bogurodzicy, różaniec, koronkę do Bożego Miłosierdzia. Mszę św. o północy odprawił generał zakonu o. Stanisław Turek, po której odśpiewano uroczyste „Te Deum” oraz złożono Jubileuszowy Akt Oddania Matce Bożej.

■ Pierwsza profesjonalna płyta CD Ruchu Światło-Życie pt. „Tertio Millennio Adveniente, czyli Jest Nadzieja” ukaże się na rynku muzycznym pod koniec marca. Znalazły się na niej piosenki, które przez ostatnie 10 lat śpiewane były przez młodzież, dorosłych i dzieci - uczestników oraz w całej Polsce. Płyta została pomyślana jako dar Ruchu Światło-Życie dla Papieża Jana Pawła II i zostanie mu wręczona przez przedstawicieli Ruchu.

■ Pierwsza profesjonalna płyta CD Ruchu Światło-Życie pt. „Tertio Millennio Adveniente, czyli Jest Nadzieja” ukaże się na rynku muzycznym pod koniec marca. Znalazły się na niej piosenki, które przez ostatnie 10 lat śpiewane były przez młodzież, dorosłych i dzieci - uczestników oraz w całej Polsce. Płyta została pomyślana jako dar Ruchu Światło-Życie dla Papieża Jana Pawła II i zostanie mu wręczona przez przedstawicieli Ruchu.

Ciąg dalszy ze str. 3

TAJEMNICA WCIENIA...

Anioł Maryi i anioł Józefa (jeden przychodzi na jawie, a drugi we śnie) - tworzą obraz nowego życia, budują świętą rodzinę - wzór Kościoła oparty na istocie miłości, co zostanie następnie dopełnione obrazem Trójcy Świętej.

TAJEMNICA WCIENIA

Związek zwiastowania z tajemnicą wcielenia daje się zauważyć w sposób bardzo wyraźny. Dialog Maryi z aniołem daje konkretny obraz osoby, która ma się narodzić.

Wskazują na to słowa zapisane w Ewangelii: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie on wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1,30).

Tekst ten wyjaśnia nam następujące prawdy: Chrystus jest prawdziwym Bogiem - anioł nazywa Go Synem Najwyższego. Ten, który ma się narodzić z Maryi będzie również prawdziwym człowiekiem, ponieważ zostanie poczęty i narodzony. Ponadto złączone w Nim zostaną natury Boska i ludzka - na co wskazują słowa mówiące o panowaniu nad domem Jakuba, czyli przypisane do pokolenia ziemskiego oraz inny charakter panowania - boski, któremu nie będzie końca.

Te prawdy, które wskazują, że Jezus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem mającym dwie natury są aktualizowane przez Jezusa w różnorodnych pytaniach sprowadzających się do jednej kwestii: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” Czyli: Kim On jest?

MODLITWY MARYJNE

Kościół nawiązuje stale do tajemnicy wcielenia również przez modlitwy. W tym zakresie nie można zapominać o tych, które bezpośrednio odnoszą się do faktu zwiastowania: *Pozdrowienie Anielskie*, modlitwa *Anioł Pański* i *Magnificat*.

Pozdrowienie Anielskie (łac. *Ave Maria*) to modlitwa, która stała się popularna przez odmawianie Różańca. Słowa: „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą” nawiązuje



Luca della Robbia, „Nawiedzenie”

ją do faktu zwiastowania (Łk 1,28). Dalszy tekst: „Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego” (Łk 1,42) to słowa wskazujące na pozdrowienie Elżbiety, którą nawiedza Maryja. Imię „Jezus” oraz pozostała część modlitwy, czyli druga jej część, zostały dodane najprawdopodobniej w XVI w.

Modlitwa *Anioł Pański* jest najpełniejszym przypomnieniem wydarzenia jakim było zwiastowanie. W modlitwie dopełnionej przez trzykrotne odmawianie *Pozdrowienia anielskiego* prowadzony jest dialog obrazujący tajemnicę wcielenia: od zwiastowania przez poczęcie do wyrażenia woli przez Maryję i zakończenie radosną prawdą, że Słowo stało się ciałem i zamieszkało pośród nas.

Magnificat, nazywany inaczej *kantyką Maryi*, jest Jej odpowiedzią na słowa krewniej Elżbiety, gdy ta wyraża radość z Jej błogosławionego stanu.

„Wielbi dusza moja Pana” - tak Maryja przeżywa to wydarzenie. Nie jest to tylko przyjęcie nowiny, ale uwielbienie Boga za duchowy dar. W duchu Maryja nosi radość, a w duszy uwielbienie. Maryja określa swoją postać jako pokorna służebnica, służebnica uniżona, ponadto widzi jasno perspektywę swojej misji, wierzy mocno w błogosławieństwo jakie otrzymała, ale dostrzega również, że Bóg uczynił to dla niej i dla zbawienia wszystkich ludzi. Maryja czuje swoje wybranie i przyjmuje to z miłością.

Z tym jednym wydarzeniem łączą się inne fakty, które nabierają nowego znaczenia, nawet w wymiarze historii zbawienia - prawda o tajemnicy wcielenia i modlitwy, którymi Kościół oddaje chwałę Bogu codziennie.

Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ

DOKUMENT „PAMIĘĆ I POJEDNANIE”

„Pamięć i pojednanie: Kościół a winy przeszłości” - dokument przygotowany przez Międzynarodową Komisję Teologiczną na życzenie papieża Jana Pawła II - został zaprezentowany 7 marca w Watykanie. W prezentacji wzięli udział prefekt Kongregacji Nauki Wiary, kard. Ratzinger, przewodniczący Komitetu Wielkiego Jubileuszu kard. Etchegaray, mistrz ceremonii papieskich bp Marini oraz teolog domu papieskiego, ks. Cottier.

Papież w liście apostolskim „Tertio millennio adveniente” wezwał do „oczyszczenia

pamięci”, stwierdzając, że „Kościół [...] nie może przekroczyć progu nowego tysiąclecia, nie przynaglając swoich synów do oczyszczenia się przez pokutę z błędów, niewierności, niekonsekwencji i zaniedbań”. Kardynał Ratzinger stwierdził podczas konferencji, że dokument nie jest oficjalną wypowiedzią magisterium Kościoła, a jedynie dokumentem Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Daje on natomiast teologiczne podstawy do przeprowadzenia procesu oczyszczenia pamięci.

ML, PW (KAI)

Ciąg dalszy ze str. 3

GODNOŚĆ I POWOŁANIE KOBIEТЫ

W naturze człowieka «zapisana» jest odrębność i komplementarność obu płci i to zróżnicowanie jest źródłem bogactwa ludzkiego życia. Modelem ludzkości nie jest ani mężczyzna, ani kobieta, ale wspólnota miłości między nimi. Jest to wspólnota fundamentalna, realizowana w sposób właściwy przez stanowiące o sobie podmioty w małżeństwie i rodzinie. Toteż małżeństwo i rodzina są podstawowymi, i nie do zastąpienia, formami życia społecznego.

Kobieta i mężczyzna są więc wolnymi i równymi w człowieczeństwie osobami powołanymi przez Boga do tego, by wzajemnie obdarowywać się sobą, swoim człowieczeństwem, pełnią swej podmiotowości oraz powoływać do życia nowe osoby i pomagać im w osobowym rozwoju.

Rewolucja, która miała być wyzwoleniem dla kobiety, zabija wolność, zabija prawdziwie ludzką miłość, jest groźną formą alienacji. Największą cenę płaci za nią kobieta, która dobrowolnie sprowadza się do roli przedmiotu wobec mężczyzny.

ORYGINALNOŚĆ POWOŁANIA KOBIEТЫ

Jan Paweł II wskazuje na oryginalne powołanie kobiety jako kogoś różnego od mężczyzny, a nie na wzór czy poprzez mężczyznę. Zamysł Boga-Stwórcy i Chrystusa Odkupiciela powierza kobiecie własną misję związaną z jej naturą, którą kultura uprawia, rozwija, ale nie może całkowicie zmienić, nie niszczyć tym samym człowieka-kobiety.

Macierzyństwo szeroko rozumiane - jako macierzyństwo biologiczne, psychiczne, moralne, duchowe, religijne, czyli szczególnie udział w powstawaniu i rozwoju życia nowego człowieka - stanowi istotną misję kobiety. Misja ta wiąże się z zasadniczym celem wszystkich działań ludzkich, indywidualnych i społeczno-kulturowych, jakim jest osobowy rozwój człowieka (dobro wspólne).

Człowiek - by żył i rozwijał się - potrzebuje środowiska kulturowego, które może mu stworzyć miłość matki i miłość ojca, a więc pełna stabilna rodzina. Udział kobiety jest w tym nie do zastąpienia. Ona nosi w sobie nowego człowieka w dosłownym tego słowa znaczeniu, ona jest pierwszym «środowiskiem», w którym powstaje i rozwija się człowiek. To «noszenie» człowieka zmienia po urodzeniu formy, rozciąga się jednak na wszystkie etapy człowieczego życia.

Niewątpliwie, w trosce o nowe życie i dobro człowieka kobieta i mężczyzna współdziałają: udział każdego z nich jest jednak inny, i dzięki tej właśnie inności każdy na swój sposób ubogaca środowisko, w którym rozwija się człowiek. Kobieta z natury jest najbliższa życiu, ona pierwsza przyjmuje nowe życie i wywiera na nie wpływ, nawet w okresie prenatalnym.

Poprzez «macierzyństwo Bóg w szczególny sposób zawierzył człowieka kobiecie» (Jan Paweł II: *Misja kobiety*). Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że macierzyństwo nie jest tylko wydarzeniem osobistym kobiety; jest niezmiernie ważnym wydarzeniem rodzinnym, społecznym, politycznym. Macierzyńska misja kobiety, jej prawidłowe wypełnienie, jest decydująca dla losów społeczeństwa, dla losów ludzkości. Macierzyństwo należy więc rozumieć szeroko, jako pełny udział w rozwoju człowieka, wychowaniu, jako troskę o życie ludzkie we wszystkich wymiarach, jako szczególne towarzyszenie człowiekowi przez całe życie w procesie dojrzewania. Toteż misja macierzyńska odnosi się także do kobiet, które z różnych względów, na przykład religijnych (dziewictwo konsekrowane), rezygnują z małżeństwa, nie mogą jednak rezygnować z uczestnictwa w działaniach pomagających człowiekowi. Nikt nie może rezygnować z «bycia dla innych», z macierzyństwa duchowego.

W uznawaniu i eksponowaniu macierzyństwa, jako istotnego, oryginalnego powołania kobiety, nie chodzi o to, by kobiety «zamknąć w domu», by wyeliminować je z życia społecznego i politycznego. Kościół wyraźnie określa swoje stanowisko w tej sprawie. «Kościół w pełni zdaje sobie sprawę, jak bardzo społeczeństwo potrzebuje kobiecego «geniuszu» we wszystkich sferach bytu społecznego i domaga się zniesienia wszelkich form dyskryminacji kobiety w środowisku pracy, kultury, polityki, a zarazem poszanowania dla swoistego charakteru kobiecości» (Jan Paweł II: *Misja kobiety*). Chodzi o to, by kobiety we wszystkie dziedziny życia, w życie rodzinne i w życie społeczne we wszelkich jego przejawach, w ludzką kulturę, wnosili troskę o człowieka, afirmację życia, miłość do człowieka, wrażliwość na człowieka.

Jest tragedią naszej kultury, że kobieta powołana do szczególnej więzi z życiem i do ochrony życia zwraca się przeciw życiu, zwraca się tym samym przeciw człowiekowi i to człowiekowi najbliższemu - własnemu dziecku. Zrodzona w woli kobiety decyzja zabicia własnego dziecka wprowadza przemoc w najintymniejsze pokłady człowieczeństwa. Zgoda na aborcję jest uznaniem przez matkę własnego dziecka za wroga, którego należy zniszczyć. Akt ten uderza w ojca dziecka, uderza we wspólną miłość małżonków. Przede wszystkim jednak uderza w samą kobietę, w jej naturę i zasadnicze powołanie. Wprowadza w fundamenty życia społecznego wrogość, agresję, śmierć na miejsce miłości i afirmacji życia. Kobieta, będąc powołana do szczególnego udziału w cywilizacji miłości, faktycznie tworzy cywilizację śmierci.

Ks. WACŁAW SZUBERT



Życie Kościoła

WATYKAN

■ Papież Jan Paweł II ogłosił 5 marca błogosławionymi 44 męczenników z Brazylii, Filipin, Tajlandii, Wietnamu i Polski. Jest wśród nich 11 nazaretanek z Nowogródka, zamordowanych przez Niemców 1 sierpnia 1943 r.

„Dziękujemy wam, błogosławione męczennice z Nowogródka, za to świadectwo miłości, za przykład chrześcijańskiego bohaterstwa i zawierzenie mocy Ducha Świętego”, powiedział Papież. Dodał, że „wybrał was Chrystus i przeznaczył na to, abyście przyniosły owoc waszego życia i aby owoc wasz trwał. Jesteście najcenniejszym dziedzictwem zgromadzenia nazaretanek. Jesteście dziedzictwem całego Kościoła Chrystusowego po wszystkie czasy, zwłaszcza na Białorusi”.

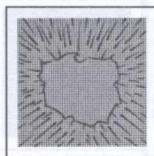
■ Papież Jan Paweł II zaapelował do społeczności międzynarodowej o dalszą pomoc humanitarną dla Korei Północnej, którą dotknęły klęski żywiołowe, a także klęska nieurodzaju. Podczas audyencji dla prezydenta tego kraju Kim Dae-Junga 3 marca w Watykanie Ojciec Święty wyraził ubolewanie z powodu podziałów pomiędzy ludźmi i narodami w Azji. Jednocześnie z zadowoleniem powitał nowe inicjatywy zmierzające do dialogu wewnątrz Korei i udzielił błogosławieństwa narodowi tego podzielonego kraju.

■ „Witajcie w domu Piotrowym!” - tymi słowami Jan Paweł II powitał 4 marca jubileuszową narodową pielgrzymkę litewską. Na jej czele stoi przewodniczący Konferencji Biskupów Litewskich, arcybiskup Kowna Sigitas Tamkevičius i arcybiskup Wilna Audrys Backis. W Auli Pawła VI, gdzie odbyła się audyencja dla tysiąca Litwinów, obecny był również prezydent Valdas Adamkus, z którym Papież spotkał się wcześniej oddzielnie.

ZAGRANICA

■ Biskupi z Afryki Środkowej oskarżyli rządy zachodnie o bezczynność w obliczu tragedii mieszkańców państw środkowoafrykańskich. Hierarchowie zarzucili hipokryzję władzom państw Zachodu i Afryki Środkowej, gdyż ignorują oni toczącą się wojnę i cierpienia ludności cywilnej w regionie Wielkich Jezior.

■ Natychmiastowe wsparcie dla ofiar powodzi w Mozambiku zadeklarowało Międzynarodowe dzieło pomocy „Kirche in Not/Ostpriesterhilfe” (Kościół w Potrzebie/Pomoc Kościołowi na Wschodzie) z siedzibą w Königstein (Niemcy). Jak poinformowano w specjalnym komunikacie 5 marca, pieniądze zostały przeznaczone przede wszystkim na zakup najpotrzebniejszych leków.



z kraju

■ Z okazji 1000-lecia historycznego spotkania cesarza Ottona III z królem Bolesławem Chrobrym odbył się „drugi Zjazd Gnieźnieński”, z udziałem 6 prezydentów środkowej Europy - Polski, Niemiec, Słowacji, Litwy, Węgier i Ukrainy. Swój przyjazd odwołał z powodu choroby przywódca Czech W. Havel. Do Gniezna przybył także legat papieski kard. Angelo Sodano. Podobne spotkanie z wyjazdową sesją Sejmu zaplanowano także na koniec kwietnia. W Gnieźnie ma powstać Collegium Europeanum Gnesnense, polsko-niemiecka uczelnia.

■ Episkopat Polski w liście pasterskim zabrał głos na temat propozycji referendum w sprawie uwłaszczenia i reprivatyzacji. Pomysł referendum w sprawie oddania zagrabionego przez komunistów mienia zgłaszają partie lewicy: od SLD po PSL. Biskupi przypomnieli przykazanie „Nie kradnij” i stwierdzili w swoim liście, że referendum nad reprivatyzacją przypomina poddawanie głosowaniu prawd Dekalogu. W liście czytamy także, że „nam wszystkim i całemu społeczeństwu należy się lekcja, że trzeba szanować cudzą własność” i istnieje potrzeba „naprawienia dawnych krzywd”. Biskupi opowiedzieli się też za inwestycyjnym pierwszeństwem w kraju dla Polaków z zagranicy.

■ Prezydent Kwaśniewski odbył rozmowę telefoniczną z p.o. prezydenta Rosji W. Putinem, któremu podziękował za pomoc w uwolnieniu dwóch Polek porwanych w Dagestanie. Putin - przy okazji - wyraził nadzieję, że „Polska nie będzie dłużej miejscem działalności grup aktywnie wspierających terroryzm”, czyli organizacji protestujących przeciw wojnie w Czeczenii.

■ Premier J. Buzek odbył podróż do Ameryki Południowej, gdzie odwiedził m.in. Chile i Brazylię.

■ Sąd lustracyjny uznał za współpracownika tajnych służb PRL posła AWS W. Kiełbowicza, który zapowiedział apelację od wyroku. Z zarzutu współpracy uwolniono natomiast W. Chrzanowskiego, choć potwierdziły się jego kawiarniane rozmowy z oficerem SB.

■ Afery Dębskiego (ministra sportu z AWS) ciąg dalszy: „Gazeta Polska” ujawniła, że „kwitów” na Kwaśniewskiego, który pełnił funkcję szefa tego resortu na przełomie lat 1980/90 nie trzeba nigdzie szukać, bowiem Kwaśniewski jako ówczesny minister jest odpowiedzialny za umorzenie ze szkodą dla skarbu państwa wielomilionowych długów ZSMP, ZSP, ZHP i ZMW. Resort sportu miał też zajmować się handlem bronią. M. Krzaklewski stwierdził, że rewelacje tygodnika powinny zostać wyjaśnione. Kancelaria urzędującego prezydenta zbyła zarzu-

ty stwierdzeniem, że śledztwo w tej sprawie zostało przez prokuraturę umorzone jeszcze w 1992 r. Posłowie SLD w ramach odwetu, powołując się na wypowiedź Dębskiego o poszukiwaniu „kwitów na prezydenta przez wysokiego funkcjonariusza AWS”, złożyli do prokuratury doniesienie o popełnieniu przestępstwa. Sam Dębski został przez sąd koleżeński usunięty z szeregów Ruchu Społecznego AWS.

■ Lech Wałęsa oraz grupa bliskich mu polityków, nie wiedząc czemu wsparta o kilku aktorów, podpisali się pod listem do premiera o wyjaśnienie okoliczności dymisji szefa specjalnej jednostki „Grom” gen. Petelickiego. Premier J. Buzek odpowiedział, że sprawa ta znajduje się w sądzie, który powinien rozstrzygnąć racje generała i ministra.

■ K. M. Ujazdowski został mianowany oficjalnie ministrem kultury i dziedzictwa narodowego. Ujazdowski jest członkiem Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, które wchodzi w skład AWS.

■ Premier J. Buzek przyjął przedstawicieli Federacji Stowarzyszeń Żydowskich. Po spotkaniu poinformowano, że nie podejmowano rozmów na temat zwrotu żydowskiego mienia.

■ Powołano Komitet Obchodów XX-lecia NSZZ Solidarność. W jego skład weszli m.in. Prymas Polski kard. Józef Glemp, abp T. Gocłowski, L. Wałęsa, M. Krzaklewski, T. Mazowiecki. Oficjalne uroczystości będą miały miejsce pod koniec sierpnia w Gdańsku.

■ Premier spotkał się z działaczami chłopskich związków zawodowych. Na spotkanie nie zaproszono „Samoobrony”, co spowodowało pikietę tej organizacji przed rządowymi budynkami w stolicy.

■ 9 kandydatów na prezesa zgłoszono do przesłuchań przed kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Wśród kandydatów są m.in. Bogusław Sonik, Marek Biernacki, Bogdan Borsewicz, Leszek Piotrowski, Jerzy Kern i Karol Głogowski.

■ 84% ankietowanych Polaków uważa, że powinno się pomagać w repatriacji rodaków z krajów b. ZSRR do Ojczyzny. Przeciwnego zdania jest tylko 21%.

■ France Telecom złożył ofertę zakupu 25 - 35% akcji Telekomunikacji Polskiej S.A.

■ Od kwietnia rusza pierwszy płatny odcinek autostrady w Polsce. Za przejazd z Katowic do Krakowa kierowcy zapłacą 8 zł, za przejazd ciężarówką 20 zł.

■ Po Warszawie, wolnocłowy sklep działa także na lotnisku międzynarodowym w Gdańsku. Jest to druga tego typu placówka w kraju.

■ Złotówka coraz silniejsza. Za 1 franka francuskiego płacono już tylko 60 groszy. Marka kosztuje 2 zł, dolar 4zł 7 groszy.

■ 12 marca minęła pierwsza rocznica polskiej obecności w NATO. MSZ B. Geremek stwierdził przy tej okazji, że polscy żołnierze są „bardzo dobrze przygotowani” i stawiani za wzór w krajach Paktu. Minister obrony J. Onyszkiewicz przyznał, że plan modernizacji polskiej armii został „nieco spowolniony”.

SYZYFOWE PRACE?

Do wyborów prezydenckich w Polsce pozostało jeszcze trochę czasu, ale widać gołym okiem, że kampania powoli się rozpoczyna.

Niestety, jej pierwsze symptomy nie napawają optymizmem. Może to być zapowiedź, że zamiast walki na argumenty i programy, będziemy świadkami skandali, pomówień, oskarżeń i połajanek, że najważniejszym problemem nie będzie to, co który z kandydatów sobą reprezentuje, lecz kim jest.

Pierwsze starcia zbliżającej się „wielkiej bitwy” dotyczą oczywiście osoby Kwaśniewskiego. Najpierw, były minister sportu w rządzie Jerzego Buzka, Jacek Dębski, ujawnił na łamach „Gazety Wyborczej”, że jeden z polityków AWS żądał od niego znalezienia „kwitów” kompromitujących Kwaśniewskiego. Chodziło o czasy, kiedy Kwaśniewski był ministrem sportu (pod koniec lat 1980). Potem doszło do starcia pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Bronisławem Geremkiem a samym Kwaśniewskim. Poszło o ocenę stosunków polsko-rosyjskich. Kwaśniewski najpierw zaatakował rząd za pasywność na odcinku rosyjskim, potem zaś zadzwonił do premiera Władymira Putina i podziękował mu za uwolnienie dwóch Polek przetrzymywanych przez siedem miesięcy przez Czeczenów. Posunięcie było chytre, gdyż wpisywało się w społeczne nastroje. AWS i UW odczytały to jako element rozpoczynającej się kampanii prezydenckiej. Ale mało tego, w parę dni potem posłowie SLD zaalarmowali opinie publiczną, że mają dowody na prowadzenie przez Urząd Ochrony Państwa działań wymierzonych przeciwko Kwaśniewskiemu. Zarówno UOP, jak i przedstawiciele rządu stanowczo zaprzeczyli.

Problem z wyborami prezydenckimi w Polsce polega na tym, że mimo upływu czasu nie pojawił się nikt, kto byłby w stanie zagrozić pozycji Kwaśniewskiego. Ten swoisty „fenomen” Kwaśniewskiego interesuje wielu socjologów i publicystów, ale nikt nie jest w stanie do końca określić, na czym on tak naprawdę polega. Jako prezydent Kwaśniewski, robi niewiele - albo nic. Jego aktywność ogranicza się do wyjazdów zagranicznych na nic nie znaczące imprezy i na masowym rozdawaniu orderów. Okazuje się, że to wystarcza, by mieć ponad 50-procentowe poparcie! Jest też prawdą, że nie wdający się w polityczne awantury Kwaśniewski wielu ludziom wydaje się być jedynym odpowiedzialnym politykiem w Polsce. Na tle kłótliwych i często mało zrównoważonych postów, senatorów i ministrów - on jawi się jako wzór umiarkowania i stabilności. O dziwo, nie zaszkodziły mu, przynajmniej w sonda-

zach, takie „wpadki”, jak upicie się podczas uroczystości na cmentarzu w Charkowie czy podpisywanie ustaw, które kontestował zdecydowanie elektorat SLD. Kwaśniewski ponosi przecież odpowiedzialność za wprowadzenie wszystkich czterech reform w Polsce (administracyjnej, służby zdrowia, emerytalnej i edukacyjnej). Każda z tych reform była kontestowana przez wiele środowisk, w tym przede wszystkim przez elektorat SLD. Kwaśniewski nie zrobił jednak nic, by powstrzymać ich realizację, zdając sobie sprawę, że co najmniej dwie (służby zdrowia i edukacji) są kompletnie nieprzygotowane. Teraz jednak całe odium za to, co się dzieje spada na koalicję AWS- UW, a nie na Kwaśniewskiego.

Jedno jest pewne - siłą Kwaśniewskiego jest słabość jego przeciwników. Jak bowiem określić sytuację, że na kilka miesięcy przed wyborami nie jest znane nazwisko jego głównego rywala? Mało tego, zaczyna się znany już od czasów poprzedniej kampanii „dance macabre” polskiej centroprawicy. Pojawia się coraz więcej nazwisk, znów zaczyna się mówić o prawyborach, każde z ugrupowań tworzących AWS stara się licytować swojego kandydata. Wystarczy tylko przesłodzić nazwiska, jakie pojawiły się ostatnio na „giełdzie”: Marian Krzaklewski, Andrzej Olechowski, Jan Maria Rokita, Maciej Płażyński, Lech Wałęsa, Tadeusz Mazowiecki. Zbigniew Religa. Spośród nich tylko Wałęsa jasno zadeklarował chęć startu w wyborach, pozostali albo zaprzeczyli albo się zastanawiają, a czas płynie... Zasadniczym problemem jest oczywiście stanowisko głównego, jak się wydawało, pretendenta do prezydenckiego fotela - czyli lidera AWS Mariana Krzaklewskiego. Jego gra na czas, odkładanie decyzji na „święte nigdy” tylko pogarsza sytuację obozu rządzącego. Krzaklewski chciałby zostać prezydentem, ale boi się porażki. Mało kto zwrócił uwagę na jego wypowiedź kwestionującą tryb wyboru prezydenta w wyborach powszechnych. Krzaklewski chciałby, aby prezydent RP był wybierany przez parlament. Być może w obecnym układzie ustrojowym, kiedy prezydenta pozbawiono tych prerogatyw, które miał jeszcze Wałęsa, jest to logiczne, ale jest za późno, aby zmienić Konstytucję, a AWS nie ma też siły, by to przeprowadzić.

Na dzisiaj sprawa wydaje się przesądzona - Kwaśniewski nie ma przeciwnika, który mógłby mu zagrozić. Wiedząc o tym, obóz rządowy będzie więc dążył do skompromitowania go w oczach opinii publicznej. Nie jest to jednak droga rokująca nadzieję na sukces, o czym świadczą dotychczasowe doświadczenia. Tylko pokazanie wyborcom kogoś lepszego (w przekonaniu opinii publicznej) niż Kwaśniewski, mogłoby zmienić sytuację. Sama kampania negatywna, bez zaprezentowania personalnej i politycznej alternatywy, będzie niczym innym, tylko pracą Syzyfa.

JAN ENGELGARD



ze Świata

■ Moskwa twierdzi, że do końca marca upora się z czeceńskim ruchem oporu. Tymczasem partyzanci czeceńscy nieoczekiwanie zajęli miasto Komsomolskję, gdzie trwały zacięte walki z siłami rosyjskimi. Obserwatorzy europejscy, którzy przybyli z misją informacyjną do Groznego stwierdzili, że widok zniszczonej stolicy Czeczenii był dla nich prawdziwym szokiem.

■ W Mitrovicy w Kosowie doszło do incydentu sprowokowanego przez Albańczyków. Ranni zostali także Serbowie i francuscy żołnierze z sił KFOR. Tymczasem na południu Serbii, poza Kosowem, uaktywniła się albańska partyzantka, która sprowokowała starcia z serbską milicją.

■ Premier Wielkiej Brytanii T. Blair odwiedził prywatnie Petersburg. Premier został zaproszony na premierę opery Prokofiewa, ale zdążył także odbyć rozmowę z p.o. prezydenta W. Putinem.

■ Wybory parlamentarne w Hiszpanii wygrała samodzielnie centroprawicowa partia ludowa premiera Aznara. Socjaliści stracili dużą część dotychczasowych mandatów.

■ Pentagon oficjalnie zaprzeczył rewelacją prasowym, jakoby w kwatrze głównej NATO podczas nalotów na Jugosławię działał serbski szpieg.

■ MSZ złożyło ostry protest na ręce ambasadora Iraku w Warszawie z powodu otwarcia przez irackie służby graniczne przesyłki polskiej poczty dyplomatycznej.

■ Premier Czech M. Zeman dokonał zmian personalnych w swoim rządzie i zdymisjonował 4 ministrów. Oficjalnie twierdzi się, że przyczyną dymisji były „opóźnienia w realizacji programu rządowego”.

■ Zapowiedź możliwości wstąpienia Rosji do NATO, którą zgłosił W. Putin potraktowano jako możliwość odprężenia we wzajemnych stosunkach, ale samą propozycję uznano za mało realistyczną.

■ Prezydent L. Kuczma w wywiadzie prasowym stwierdził, że Rosja stara się zmusić Ukrainę do uległości. Jako przykłady podał „szantaż gazowy” i brak ratyfikacji przez Moskwę od lat układu o wolnym handlu, który powoduje, że towary ukraińskie obkładane są cłem i nie stawią w Rosji konkurencji.

■ 11 studentów z nie znanej dotąd organizacji „Samostijna Ukraina” okupowało przez kilkanaście godzin gmach KC Komunistycznej Partii Ukrainy w Kijowie, pomagając się jej delegalizacji.

■ Prawyborcy prezydenckie w USA rozstrzygnęły, że kandydatem republikanów będzie G. Bush Junior, natomiast demo-

kratów będzie reprezentował obecny wiceprezydent A. Gore.

■ B. premier Turcji, islamista N. Erbakan został skazany na rok więzienia za szerzenie nienawiści religijnej. Grozi mu także dożywotnia utrata biernych praw wyborczych.

■ Szef amerykańskiego Pentagonu, minister obrony USA W. Cohen złożył po raz pierwszy w historii wizytę w Wietnamie.

■ Kolejna runda rozmów na temat odszkodowań dla ofiar pracy przymusowej w III Rzeszy, która odbyła się w Waszyngtonie znów nie doprowadziła do kompromisu. Niemiecki negocjator O. Lambsdorf żądał wypłaty 9 miliardów marek na bezpośrednie odszkodowania nazwał „mrzonką”.

■ Szwajcaria nie zgodziła się na amnestię dla swoich obywateli, którzy walczyli w międzynarodowych brygadach w Hiszpanii i we francuskim ruchu oporu. Szwajcaria zakazuje swoim obywatelom uczestnictwa w obcych siłach zbrojnych. Propozycja amnestii po latach została ponownie odrzucona.

■ W Szwajcarii przeprowadzone zostaną kolejne referendum w sprawie przystąpienia tego kraju do ONZ. W podobnym plebiscycie w 1986 roku Szwajcarzy taką możliwość odrzucili.

■ Należący do Danii archipelag wysp atlantyckich Feroe chce zmiany swojego statusu z prowincji autonomicznej na niepodległy kraj.

■ W wyniku fuzji Dresdner Bank i Deutsche Bank powstanie w 2001 roku największa instytucja finansowa świata. Tymczasem Światowy Kongres Żydów zapowiedział, że będzie dążył do uniemożliwienia fuzji, jeżeli banki te nie zajmą się uregulowaniem odszkodowań za polisy ubezpieczeniowe ofiar Holocaustu.

■ 2 miliony z 17 milionów mieszkańców Mozambiku odczuło skutki katastrofalnej powodzi w tym kraju. Tysiące osób zginęło. Z pomocą Mozambikowi pospieszyły międzynarodowe organizacje humanitarne.

■ Izrael przyznał obywatelom swojego kraju pochodzenia arabskiego prawo do swobodnego wyboru miejsca zamieszkania.

■ Bułgaria wprowadziła zwroty podatku TVA (VAT) dla obcokrajowców, którzy dokonali zakupów w tym kraju.

■ Pierwsza restauracja Mc'Donaldsa ma otworzyć swoje podwoje w komunistycznej Korei Północnej. Projekt pilotuje koncern Hyundai, który organizuje wycieczki do tego kraju. Macdonaldyzacja Korei wydaje się dość wątpliwym remedium na klęskę głodu, którą zafundowali w tym kraju komuniści.

ŚWIĘTOŚĆ ŻYCIA

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, 25 marca, Kościół wspomina, że w Maryi - 9 miesięcy przed narodzeniem Jezusa poczęło się Niej nowe życie. Uroczystość ta obchodzona jest jako Święto Życia.

W naszych czasach, gdy życiem ludzkim tak łatwo się szafuje, i gdy jest ono na wiele sposobów zagrożone, dzień ten musi być i dniem jego obrony. Przypomnijmy zatem stanowisko Kościoła dotyczące początków życia, kary śmierci i eutanazji, a także eksperymentów medycznych, przeszczepów, sztucznej prokreacji i prowadzących do śmierci uzależnień.

Na obronę życia trzeba dziś spojrzeć szerzej, niż tylko przez pryzmat prawa nienarodzonych do życia i jego zagrożenia, jakim jest aborcja. Przerażająca jest kampania na rzecz eutanazji, wysoka liczba samobójstw, bezsensowne zabójstwa na ulicach miast, ale także uzależnienia, które w szybkim tempie prowadzą do śmierci, nieodpowiedzialne eksperymenty, w których człowiek traktowany jest jako materiał laboratoryjny. Osobnym problemem, ale bezpośrednio związanym ze świętością ludzkiego życia, jest pytanie o karę śmierci.

Każda ludzka istota, w każdej fazie rozwoju, płód i embrion, dziecko, dorosły, starzec, osoba nieuleczalnie chora i znajdująca się w agonii, każdy, od poczęcia aż do naturalnej śmierci, w każdej kondycji, zarówno w zdrowiu jak i w chorobie, w sprawności jak i w upośledzeniu, w bogactwie czy w ubóstwie, każdy ma to najbardziej pierwotne prawo - prawo do życia.

„Zyciem nie można rozporządzać i jest ono nietykalne - naucza Jan Paweł II - ponieważ jest święte; jest to sakralność naturalna, którą może uznać każdy prawy rozum, także abstrahując od wiary religijnej”. Dlatego Biblia u samego początku, przed wszelkimi podziałami między ludźmi przekazuje te słowa Boga: „**Upomnę się (...) u każdego człowieka o życie człowieka i u każdego o życie brata**” (Rdz 9,5). Dlatego też przykazanie dekalogu, który nie jest prawem religijnym, lecz prawem powszechnym, brzmi tak krótko i jednoznacznie: „**NIE ZABIJAJ**”.

PRZECIW MENTALNOŚCI ABORCYJNEJ

W perspektywie - świętości i nienaruszalności życia - Kościół widzi i ocenia od samego początku swego istnienia przerywanie ciąży. A że Kościół zawsze ma być obrońcą najmniejszych i najbardziej bezbronnych, dlatego jego głos jest tak wyraźny i bezkompromisowy: aborcja na każdym etapie jest zabójstwem, grzechem śmiertelnym. I nie jest to bynajmniej grzech w wymiarze religijnym, ale po prostu ludzkim. Jednak członkowie Kościoła, którzy mają jakiś współudział w tym grzechu, ściągają na siebie automatycznie ekskomunikę, czyli wyłączenie

ze wspólnoty kościelnej. Dotyczy to nie tylko kobiety, która poddaje się aborcji, ale także np. męża, który się tego domaga, każdego kto doradza usunięcie ciąży, również i lekarza czy pielęgniarki. Tak samo oceniane jest stosowanie mechanicznych i farmakologicznych środków poronnych.

Kościół zwraca uwagę, że problem polega nie tylko na tym, co już dokonane, ale na skażonej mentalności. Duża część opinii publicznej łatwo usprawiedliwia przerywanie ciąży; w imię wolności czy tolerancji często domaga się niekaralności aborcji, a nawet finansowania jej przez państwo czy „zmuszania” lekarzy do jej dokonywania pod naciskiem prawa.

Problem aborcji bywa często wykorzystywany dla skompromitowania obrońców życia, jako zacofanych. Tego typu działania kształtują w społeczeństwie „mentalność aborcyjną”. Jej skutki, choć już widoczne, bo w 1998 r. w Polsce był najniższy przyrost naturalny od czasu wojny, w pełni objawią się w następnych dekadach. Dlatego wołanie Papieża: „Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości”.

Jednocześnie Kościół patrzy na sprawę aborcji realistycznie. Watykańska Karta Pracowników Służby Zdrowia podkreśla, że „gdy przerwanie ciąży następuje jako przewidziana konsekwencja, ale nie zamierzona ani nie chciana, po prostu tolerowana, nieuniknionego czynu terapeutycznego ze względu na zdrowie matki, jest moralnie dopuszczalne. (...)”.

EUTANAZJA

Płasczyzna, na której toczy się obecnie ważna batalia o obronę świętości i nienaruszalności ludzkiego życia wiąże się z eutanazją. Jest ona prawnie dopuszczalna w stanie Oregon w USA oraz w australijskim Terytorium Północnym. W USA bezkarnie działał Jack Kevorkian - „doktor śmierć”, który asystował już przy kilkudziesięciu przypadkach eutanazji. Liberalnie podchodzą do „uśmiercania z litości” niektóre kraje europejskie, np. Holandia; także w Polsce pojawiają się głosy, które zdają się twierdzić, że społeczeństwo byłoby szczęśliwsze, gdyby prawo pozwalało na eutanazję.

Przychylność dla eutanazji jest przejawem mentalności, która nie uznaje życia jako wartości samej w sobie, niezależnie od sposobu istnienia. Nie potrafi dostrzec ani nadać żadnego sensu cierpieniu, upośledzeniu i umieraniu. Nie potrafi także zauważyć, jak ważnym etapem życia jest umieranie. Postawa taka bierze się z powszechnego dziś myślenia i oceniania człowieka w kategoriach skuteczności i użyteczności. Wynika ona także z głębokiej samotności, braku miłości i zaniku więzi rodzinnych. W efekcie sami chorzy zaczynają myśleć, że nie mają prawa „być ciężarem” dla rodziny i społeczeństwa.

Z eutanazją, która jest uśmierceniem z li-



tości na prośbę chorego, ściśle wiąże się niebezpieczeństwo tzw. „krytanazji”, czyli uśmiercania nie na prośbę pacjenta, lecz wskutek arbitralnej decyzji rodziny lub lekarza, którą można streścić słowami: „nie oplaca się inwestować”.

Prośbę cierpiącego człowieka o uśmiercenie - zwraca uwagę Kościół - trzeba odczytywać nie tyle jako prawdziwą wolę eutanazji, co jako rozpaczliwe wzywanie pomocy i miłości. Chory, który czuje się otoczony miłością i chrześcijańską obecnością nie popada w rozpacz i strach, jak człowiek, który jest zdany na cierpienie w samotności. Cierpienie przeżywane z bliskimi i kochającymi osobami dzieli się jakby i rozkłada na wszystkich. Dlatego też propozycja uśmiercenia jest często nie tyle litością dla umierającego, co samolitością i ucieczką przed wzięciem na siebie części tego cierpienia.

Nikt sobie sam życia nie daje i nikt nie jest jego właścicielem i panem - podkreśla Kościół - dlatego nikt nie ma moralnego prawa decydować o jego zakończeniu. Ani sam człowiek chory i cierpiący, ani jego rodzina, ani tym bardziej lekarz, który zawsze i wyłącznie ma być sługą życia a nigdy śmierci.

Ogromnie pozytywną i ważną rolę odgrywają hospicja, w których terminalnie chorzy otoczeni są nieustannie troskliwą opieką. Często jako wolontariusze pracują w nich krewni zmarłych. Postawą głęboko chrześcijańską wobec propagandy eutanazji jest towarzyszenie umierającym w ostatnim etapie ich życia. Czasami jedna osoba, nawet obca, która potrafi z uwagą i troskliwością towarzyszyć umierającemu, pozwala mu przezwyciężyć lęk przed śmiercią.

Wyjaśnienia wymaga kwestia tzw. eutanazji biernej. Przez eutanazję w ogóle rozumie się czynność lub jej zaniechanie, które w zamierzeniu powoduje śmierć. Celem takiego działania jest chęć uwolnienia od cierpienia. Niedopuszczalne jest więc nie tylko czynne uśmiercanie, lecz także odmowa zabiegów medycznych, które mogłyby podtrzymać życie. Moralnie uprawnione jest jednak zaniechanie tzw. „uporczywej terapii”, czyli - jak formułuje to Katechizm - „zaprzestanie zabiegów medycznych kosztownych, ryzykownych, nadzwyczajnych lub niewspółmiernych do spodziewanych rezultatów”.

KARA ŚMIERCI

Absolutnie nieporównywalna jest sytuacja całkowicie niewinnego dziecka nienarodzonego czy człowieka niewinnie cierpiącego z sytuacją zbrodniarza. Niemniej fakt, że życie ludzkie jest święte i nienaruszalne, a jedynym jego panem jest Bóg, sprawia, że Kościół ujmuje się także za skazanymi na karę śmierci. Szczególnie Jan Paweł II wielokrotnie wzywał do całkowitego zniesienia kary śmierci. Osobiście też apelował w kilkudziesięciu przypadkach, np. w USA, o wstrzymanie wykonania wyroku śmierci.

Dlatego też po ogłoszeniu encykliki „*Evangelium vitae*” zmieniona została w Katechizmie Kościoła Katolickiego treść punktu 2266, który dotyczy kary śmierci. W pierwotnej wersji mówił on o „uzasadnionym prawie i obowiązku” prawowitej władzy do wymierzania stosownej kary, łącznie z karą śmierci. Obecnie Katechizm ujmuje to następująco: „Biorąc pod uwagę możliwości, jakimi dysponuje państwo, aby skutecznie ukarać zbrodnię i unieszkodliwić tego, kto ją popełnił, nie odbierając mu ostatecznie możliwości skruchy, przypadki absolutnej konieczności usunięcia winowajcy są bardzo rzadkie, a być może już nie zdarzają się wcale”. Pierwszą i podstawową przyczyną takiego stanowiska jest całkowicie konsekwentne uznanie, że każde życie ludzkie jest święte, choćby człowiek zgoła święty nie był. Innym motywem jest nieodwracalność kary śmierci oraz gwałtowne przecięcie życia, któremu nie zostawia się dostatecznego czasu do nawrócenia i pokuty. Wreszcie nie bez znaczenia jest możliwość błędu w orzeczeniu sądu oraz fakt, że nawet przy najbardziej „humanitarnym” i zautomatyzowanym sposobie wykonania wyroku, ktoś dokonuje uśmiercenia skazanego, stając się tym samym zabójcą.

SZTUCZNA PROKREACJA

Wiele wątpliwości budzą możliwe dziś sposoby sztucznej prokreacji. Kryterium ich oceny etycznej jest - jak określa to Karta Pracowników Służby Zdrowia - „oryginalność ludzkiego rodzenia”. Przekazywanie życia musi być zawsze owocem osobowego i świadomego aktu, w którym małżonkowie, zjednoczeni w miłości przekazują życie. Godność osoby wymaga, by przychodziła ona na świat jako dar Boży i owoc aktu małżeńskiego. Jakakolwiek interwencja lekarska w akt prokreacji może być tylko pomocnicza, ale nigdy nie może zastąpić współżycia małżeńskiego. Dlatego praktycznie, z moralnego punktu widzenia, dopuszczalna jest tylko sztuczna inseminacja nasieniem męża otrzymanym podczas normalnego stosunku. Niedopuszczalne jednak jest zapłodnienie nasieniem męża po jego śmierci. Niemoralny jest tzw. FIVET, czyli zapłodnienie w probówce, nawet w ramach małżeństwa. W takim bowiem przypadku dziecko nie rodzi się jako dar miłości, ale jako produkt laboratorium. Z za-

plodnieniem „in vitro” wiążą się inne problemy moralne. Mianowicie, uzyskuje się je za cenę licznych strat embrionów, które faktycznie są przerwaniem ciąży. Niedopuszczalne etycznie jest sztuczne zapłodnienie kobiet niezamężnych oraz tzw. macierzyństwo zastępcze, w którym kobieta nie będąca matką traktowana jest jako inkubator. Jest to przeciwne naturze ludzkiej płciowości i logice rodzicielstwa, ojcostwa i macierzyństwa.

Naturalne i zrozumiałe pragnienie dziecka nie oznacza prawa do dziecka za wszelką cenę. Dziecko, które nie jest przedmiotem, ale osobą, ma prawo do poczęcia w małżeństwie.

BADANIA I EKSPERYMENTY

Badania i eksperymenty są niezbędne do tego, by mógł się dokonywać postęp w leczeniu i ochronie życia. Jednak szacunek dla godności człowieka wyznacza im granice, które nie mogą być przekraczane, dlatego nauce nie przysługuje wolność absolutna. Każdy eksperyment wymaga, by pacjent był jasno poinformowany o jego celu i niebezpieczeństwach, tak by mógł świadomie i w sposób wolny wyrazić zgodę lub sprzeciw. Poza tym moralne jest przeprowadzanie tylko takich eksperymentów, których ryzyko jest proporcjonalne do przewidzianych korzyści i nie przekracza granicy, jaką wyznacza życie i zdrowie, integralność i tożsamość osoby ludzkiej.

W eksperymentach terapeutycznych na osobie chorej, gdy nie ma innych środków, wolno zastosować najnowsze odkrycia medyczne, choćby nie zostały one jeszcze dostatecznie przetestowane, a ich zastosowanie niesłoby pewne niebezpieczeństwo. Dopuszczalne moralnie są także eksperymenty na osobie zdrowej, która kierując się zasadą solidarności, zgadza się na podjęcie ryzyka dla dobra innych. I w tej sytuacji jednak ryzyko nigdy nie może przekraczać pewnych granic. Nie można dla eksperymentów narażać własnej integralności osobowej, a ponadto - gdy zanika nadzieja na pozytywny rezultat - eksperyment powinien być przerwany.

Wszelkie eksperymenty na dziecku nienarodzonej można podejmować tylko za wyraźną zgodą rodziców. Trzeba jednak mieć pewność, że w ten sposób nie wyrządza się szkody życiu ani integralności dziecka i matki. Eksperymenty takie mogą być podejmowane tylko dla celów terapeutycznych i w sytuacji, gdy nie ma innych sposobów. Nie wolno natomiast przeprowadzać eksperymentów dla celów poznawczych, czy też dla ewentualnego pożytku przyszłych pokoleń. Nawet rodzice nie mają prawa wyrażać zgody na eksperymenty, których cel byłby inny niż leczenie dziecka, ani przed jego urodzeniem, ani po. Nigdy też badania prenatalne, nawet gdy diagnoza wykaże poważną deformację płodu, nie powinny prowadzić do decyzji o przerwaniu ciąży.

Manipulacje genetyczne są uzasadnione i moralnie dopuszczalne tylko jeśli mają cel

terapeutyczny, czyli zmierzają do faktycznej poprawy zdrowia osoby, bez narażenia jej integralności i tożsamości. Natomiast całkowicie niedopuszczalna jest ingerencja genetyczna, która byłaby formą selekcji. Niemoralne jest wytworzenie istot ludzkich dobranych według płci lub z góry ustalonych właściwości. Podobnie ma się sprawa z klonowaniem. Jest ono jednoznacznie przez Kościół potępione.

PRZESZCZEPY

Wwielu krajach wykorzystywanie organów osób zmarłych jest możliwe tylko po ich wcześniejszej deklaracji. Taką możliwość uznaje też Kościół. W Polsce obowiązuje ustawa, według której do przeszczepów użyte mogą być narządy każdego zmarłego, kto nie zgłosił wcześniej, że nie zgadza się na pobranie jego narządów. Kościół nie potępia pobierania do godziwych celów narządów od zmarłych. Zawsze jednak musi istnieć pewność śmierci i zachowany szacunek dla ciała zmarłego. Za moment śmierci uważa się w tej sytuacji nieodwracalne ustanie funkcji mózgu. Wówczas można pobrać narządy do przeszczepu albo też sztucznie podtrzymać funkcjonowanie organizmu, by zachować sprawność potrzebnych narządów. Moralne są również przeszczepy dokonywane na tej samej osobie, gdy służą one dobru całego organizmu. Dawanie narządów do przeszczepu dla innej osoby jest moralnie dopuszczalne tylko wtedy, gdy nie pociąga to za sobą groźby utraty życia albo trwałego kalectwa. Bardzo nieufnie natomiast ocenia Kościół przeszczepy „heterologiczne”, gdy dawca i biorca należą do różnych gatunków. W takich sytuacjach każdy przypadek powinien być rozważany indywidualnie, według tego, jaka tkanka lub organ ma być przeszczepiony. Jako dopuszczalny wskazuje się np. przeszczep rogówki z organizmu zwierzęcego do ludzkiego. Ponadto Kościół podkreśla, że dawanie narządów, podobnie jak krwi do transfuzji, powinno mieć charakter ofiary. Jest to forma ewangelicznego „dawania życia za innych”. Niemoralny jest handel narządami do przeszczepów.

UZALEŻNIENIA PRZECIW ŻYCIU

Szacunkowi dla życia sprzeciwiają się także uzależnienia od narkotyków, alkoholu czy środków farmakologicznych. Często śmierć jest efektem ich działania. Wielokrotnie uzależnienie prowadzi do samobójstw. Znaczna liczba zgonów wskutek przedawkowania nie jest przypadkiem, lecz zamierzonym efektem. Podobnie w przypadku alkoholizmu: wysoki procent samobójstw dokonywanych jest w stanie upojenia. Jednak nawet gdy nie dochodzi do ostateczności, to każde uzależnienie szkodzi zdrowiu człowieka i w ten sposób narusza świętość życia. Z jednej strony uzależnienia są efektem kryzysu wartości i poczucia braku sensu. Z drugiej wynikają ze stresów i frustracji.

Dokończenie na str. 20

CÓŻ TAM PANIE W POLITYCE? A NO, CHIŃCZYCY TRZYMAJĄ SIĘ MOCNO

Bardzo mocno trzymają się Chiny Ludowe, a prognozy gospodarcze na najbliższe lata są dla Państwa Środka jeszcze bardziej optymistyczne. ChRL będzie w najbliższych dekadach na najlepszej drodze do tego aby awansować do grona supermocarstw - pod względem ekonomicznym, militarnym i wojskowym. Po zmianie sposobu obliczania dochodu narodowego, Chiny z dziesiątego awansowały na drugie, po USA, miejsce w świecie na liście największych gospodarek naszego globu. Chiny są także „papierkiem lakmusowym” zachodniego rozdwojenia jaźni między ubiciem interesu a dochowaniem wierności tradycyjnym pryncypiom kultury europejskiej (a skoro tej - to także i zasadom na jakich budowana jest od dwustu lat Ameryka). Jednym z takich sprawdzianów są stosunki między Chinami a Tajwanem. Na dwa tygodnie przed wyborami powszechnymi na Tajwanie w *Dzienniku Armii Chińskiej* opublikowano artykuł redakcyjny, którego tytuł mówił sam za siebie - „Niepodległość Tajwanu oznacza wojnę”. Gazeta, która jest tubą nastrojów chińskich wojskowych - a jednocześnie także poglądów ekipy rządzącej w Pekinie - twierdziła, że armia chińska jest postawiona w stan pogotowia i w każdej chwili gotowa walczyć przeciwko jakimkolwiek próbom podzielenia Ojczyzny. Za taką próbę w Pekinie uważa się dążenia niepodległościowe Tajwanu. Dla ChRL Tajwan stanowi jedną z prowincji Chin i nie ma mowy o tym, aby wyspa mogła być niezależna i niepodległa. Co najwyżej może, zgodnie z przyjętą w przypadku Hongkongu zasadą „dwóch systemów, jednego państwa” cieszyć się daleko idącą autonomią - ale to wszystko, na co skłonni są pójść komunistyczni władcy Chin. Wspomniany dziennik stwierdził autorytatywnie, że jakiegokolwiek ustępstwa w przypadku Tajwanu są wykluczone. To bardzo stanowcze słowa. A przecież konfucjańska filozofia, z korzeni której wyrasta mentalność Chińczyka - czy tego na szczycie hierarchii władzy, czy tego przeciętnego zbieracza ryżu - za główne cnoty uważa tolerancję, cierpliwość i skłonność do kompromisu.

Przyglądając się bliżej temu, co wyprawiają władze w Pekinie, w przypadku Tybetu - mordując Tybetańczyków i niszcząc ich kulturę; obserwując ich politykę kontroli narodzin - wprowadzenie w 1993 r. ustawy nakazującej przerywanie ciąży kobiet chorych na zapalenie wątroby, sterylizację cierpiących na choroby dziedziczne czy weneryczne; stosunek władz do więźniów politycznych, i nie tylko; zatrudnianie dzieci, których rączkami produkowane są zabawki zalewające sklepy zachodniej Europy, a zatem - biorąc pod uwagę tylko te kilka faktów - widać jak na dłoni, że mentalność władców w Pekinie ma się tak do nauk Konfucjusza, jak polityka zachodniej Europy i USA ma się do szczytnych haseł o demokracji, wolności, równości, braterstwie i po-

szanowaniu praw człowieka. Sprawa Tajwanu jeszcze bardziej zmusza Zachód do „tańca na linie”. Francuzi sprzedali Tajpej fregaty, no i musieli przejść kwarantannę w stosunkach z ChRL. A tam takie, smakowite kąski - metro w Szanghaju, budowa linii TGV, sprzedaż samolotów Airbus, telekomunikacja, elektronika, przemysł budowlany - tyle kontraktów, tyle pieniędzy i tyle miejsc pracy, dzięki przepastnemu brzuszysku chińskiego rynku.

Teraz problem mają Amerykanie. Położenie Tajwanu ma wielkie znaczenie strategiczne. Władze w Tajpej nie chcą denerwować Pekinu, ale z drugiej strony muszą się bronić przed ewentualną inwazją z kontynentu, bo o takiej coraz częściej i głośniejszy mówi się w Państwie Środka. Dlatego chcą kupić od Amerykanów cztery niszczyciele klasy *Aegis* - wyposażone w najnowocześniejsze radary oraz systemy przeciwrakietowe. Koszt przedsięwzięcia - sześć miliardów dolarów - jest dla amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego nie do pogardzenia. Dalej Tajwańczycy mają chrapkę na radary wczesnego wykrywania, samoloty do zwalczania okrętów podwodnych, no i chcieliby też mieć swoje własne łodzie podwodne. Czas ucieka, bo Chiny zamierzają rozlokować na swoim wybrzeżu niemal tysiąc nowoczesnych rakiet M9 i M11. Trzeba zatem bronić Tajpej i pozostałych miast - w sumie dwudziestu milionów ludzi. Obawy Tajwańczyków „mają zatem ręce i nogi”, inna sprawa, czy Amerykanie pójdą na ryzyko nadwyrężenia stosunków z Pekinem i dobiją targu z Tajpej. Wprawdzie, przy okazji poprzednich wyborów dwa amerykańskie lotniskowce musiały wpłynąć w cieśninę Formosa, by ochłodzić rozpalone głowy komunistycznych władców z Pekinu, ale tym razem sytuacja jest trudniejsza. Niszczyciele, o które zabiega Tajwan, mogą być użyte jako pływające wyrzutnie w ramach waszyngtońskiego programu obrony rakietowej. A zatem tajwańska marynarka wojenna znalazłaby się w systemie amerykańskiej obrony - a tego Chiny, które uważają Tajwan za jedną ze swoich prowincji, na pewno by nie zniosły. O ile obecne chińskie groźby mają jedynie wywrzeć efekt psychologiczny i wpłynąć na wyborców tajwańskich, by swoich głosów nie oddawali na zwolennika niepodległości Tajwanu Chen Shui-biana, to jeszcze pół biedy, ale autentyczny wybuch konfliktu tajwańsko-chińskiego grozi znacznie poważniejszymi konsekwencjami i wcale nie będzie wewnętrzzną sprawą Chin, tak jak to Pekinowi zgrabnie się udało zrobić z ludobójstwem w Tybecie.

Optymistą jest amerykański sekretarz obrony William Cohen, który uważa, że ani Chiny ani Tajwan nie mają żadnego interesu w wywoływaniu konfliktu zbrojnego. Okręty wrócą do baz, businessmani do negocjacji w sprawie lukratywnych kontraktów, a dzieci, więźniowie i Tybetańczyki do niewolniczej pracy. Chińczycy trzymają się mocno.

MAREK BRZEZIŃSKI

Świadczenia

PRZYSZŁAŚ DO MNIE MARYJO „CUDOWNY DZIEŃ W ROKU JUBILEUSZU”

Operacja wykazała, że muszę być leczona chemioterapią. Kiedy się o tym dowiedziałam, zrozumiałam, że jestem bardzo poważnie chora, wręcz nieuleczalnie. Zdawałam sobie sprawę z rodzaju choroby, lecz nie wyobrażałam sobie ile niesie ona cierpienia i bólu. Przez kilka długich miesięcy odwiedzałam szpital. Przeróżający był dla mnie pierwszy dzień przyścia na salę intensywnej terapii. Młode, w średnim oraz w podeszłym wieku kobiety leżały podłączone do kroplówek. Również mnie to miało czekać. Ja, która raczej bardzo rzadko chorowałam i brałam zastrzyki - było to tragedią.

Każda z nich opowiadała, od jakiego czasu tu przychodzi i co jej dolega. „Najgorszy jest ból - opowiadały - który towarzyszy przed i po kuracji”. Druga mówiła o ustawicznych wymiotach, jeszcze inna wspominała nie znaną mi pacjentkę... - „nie żyje”. Było to straszne.

Położyłam się na łóżku i czekałam, kiedy przyjdzie do mnie pielęgniarka z ustaloną już dawką, aby ją podłączyć. Przez kilka godzin „wpompowywano” we mnie odpowiednią ilość płynu z lekarstwem. Co pewien czas sprawdzano ciśnienie i wymieniano kończącą się butelkę.

Po jednodniowym pobycie opuszczałam szpital i wracałam do domu. Tu nastąpiło powtórne osłabienie, ból wszystkich kości, szczególnie rąk i ramion, a była to dopiero pierwsza kuracja. Lekarz „obiecał”, że będzie ich pięć, sześć, a może i więcej... Myślałam tylko o tym, jak ja to wszystko wytrzymam. Już wtedy zdecydowałam, że będę robić wszystko, przyjmować każde zalecenie lekarza, aby jeszcze chociaż trochę pożyć.

Nie zapomnę tego dnia (po pierwszej kuracji) jak garściami wyciągałam z głowy włosy. W ukryciu płakałam i tłumaczyłam sobie, że przecież odrosną, cóż tam włosy! Gdybym straciła rękę czy nogę, to wtedy byłby powód do rozpacz. Wmawiałam sobie wszystko, co najlepsze, a przy tym prosiłam Boga o życie. Modliłam się do mojej matki i gorąco ją prosiłam, aby wstawiała się za mną do Matki Boskiej i uprosiła mi łaskę zdrowia.

Najbliższa rodzina dzielnie mi we wszystkim towarzyszyła. Widziałam, że wszyscy bardzo przeżywają i martwią się, tym bardziej, że diagnoza, co do przeżycia, była marna.

Maszki M. ...

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Kościół jest
Wielką Tajemnicą
Bożą, kto chce
o nim mówić uczciwie,
musi mieć wiarę
i musi go kochać.

Wszystko, co w Kościele rodzi
się, rozwija i działa, rodzi się z
męki i śmierci, ale obfituje
w Zmartwychwstaniu.

Każda męczeńska śmierć
jest śmiercią zbawczą.
Jest często jedynym
i ostatecznym wyjściem,
zbawieniem i ratunkiem.
(Stefan kard. Wyszyński)

Szczególnie noce były koszmarem. Z powodu bólu nie mogłam spać, nawet leki nie pomagały. Modliłam się wtedy i stawiałam sobie pytania dotyczące cierpienia Jezusa. Czyżby moje cierpienie było równie straszne?! Mijały dni w większym czy mniejszym bólu. Liczyłam czas od kuracji do kuracji. Modliłam się tak ogromnie, wierząc, że Bóg i moja matka wesprą mnie w cierpieniu. Chciałam żyć dla moich dzieci, wnuków, dla mojej Rodziny. Tylko ta myśl dodawała mi siłę do walki z chorobą.

Nadszedł piątek, 11 lutego, Dzień Chorych - Święto Matki Bożej z Lourdes. Poszłam do kościoła, uczestniczyłam w Mszy św. Słuchałam kazania o tajemnicy cierpienia. Łączyłam się z każdym słowem, potwierdzając swoją własną interpretację bólu i cierpienia. Nie potrafiłam powstrzymać łez...

Już po wyjściu z kościoła, poczułam się lepiej. W domu nie położyłam się zaraz do łóżka (jak wcześniej), lecz zaczęłam robić porządek, czytać, a później zaczęłam rozmyślać nad danym mi cierpieniem... To była pierwsza noc, podczas której nic mnie nie bolało, spałam spokojnie. Następane noce były podobne.

Przyszłaś do mnie Maryjo.
Dzięki Ci, stokrotne dzięki!

JULIA



własnym głosem z Polski

Bywają chwile, kiedy ugina-
my się pod ciężarem absur-
du. Szkoda bardzo, że zdarzają
się one nam tak często.

Za pół roku wybory, a prawica nie zdołała jeszcze wytypować swego kandydata na prezydenta. Naturalną rzeczą kolejną powinien nim być lider AWS Marian Krzaklewski, lecz jego notowania na polskiej politycznej scenie są niezwykle niskie i wcale mu się nie dziwię, że zwleka z podjęciem tej męskiej decyzji. No cóż, raczej nie kłamię i brakiem dyplomu magistra wykazać się nie może, ba - nawet doktorat posiada, co już wygląda na to, że się wywyższa i daleko mu do tego, żeby być swoim chłopem, więc poparcia ludu polskiego zanadto spodziewać się nie może. Udział w grze, w której uczestnik taki jak on, z góry skazany jest na porażkę, to zwyczajne samobójstwo. Tymczasem im bardziej odkłada moment podjęcia tej wielce ryzykownej decyzji, tym bardziej szanse maleją. A jego główny rywal nie zasypuje gruszek w popiele. Wyczuwając dobrze lęk naszego narodu przed Rosją, dziękując upięciu Putinowi za „uwolnienie” dwóch Polek z niewoli czeczeńskiej i w ten sposób kładąc „ruku po szfam”, zdobywa sobie przychylność wielu nowych wyborców. Wygrywanie w kampanii wyborczej własnego interesu, kosztem godności i interesu narodowego jest wyjątkową niegodziwością. Aleksander K. czyni to oczywiście całkiem instynktownie, gdyż odruchy nabyte w komunie każą mu automatycznie stawać na baczność przed szefem KGB - nic to, że byłam. Tak więc biorąc to wszystko pod uwagę, naprawdę nie ma czego zazdrościć Marianowi K., zwłaszcza konkurenta. Współczuję mu jako człowiekowi, który się znalazł w sytuacji prawie bez wyjścia, lecz jako politykowi mam mu za złe, że się od dłuższego czasu kryguje, gdyż to dowodzi z kolei braku charakteru. Ponadto jako szef „Solidarności” i równocześnie RS Akcji oraz przewodniczący klubu sejmowego AWS, nie jest w stanie fizycznie udźwignąć i sprostać wszystkim swoim obowiązkom - i to wcale nie dlatego, że jest mało sprawny organizacyjnie, ale dlatego, że ich ciężar przerasta możliwości najbardziej zorganizowanego lidera, szczególnie w chwilach napięć przedwyborczych. Przesadna ambicja, polegająca na skupieniu w swym ręku mnóstwa kompetencji, już niejednego polityka wyprowadziła w przeszłości na aut. Poczucie odpowiedzialności za swe ugrupowanie polityczne wiąże się ściśle z poczuciem rzeczywistości. Bo tak w ogóle, Krzaklewski to przecież człek sympatyczny, inteligentny, politycznie dość utalentowany i dla obozu posierpniowego wielce zasłużony. Przerasta faktycznie formatem swego głównego konkurenta, gładysza do prezydenckiego stolca, lecz niestety - jest wyjątkowo mało medialny, a w dobre telewizji daje mu to nikłą szansę na pokonanie przeciwnika o prowincjonalnych manierach estradowego konferansjera. Nie ma mu rzeczywiście czego zazdrościć, a zwłaszcza dramatyzmu sytuacji w jakiej się znalazł. Z jednej strony, chyba dość wygórowana ambicja nie pozwala mu zrezygnować z

wyścigu do zaszczytnego stanowiska, a z drugiej - rozum dyktuje wycofanie się z gry, gdyż ewentualna, a bardzo jednak prawdopodobna klęska, przesunie go w sposób naturalny z politycznej czołówki do drugiego rzędu. A tak na marginesie warto zauważyć, że większość działaczy solidarnościowych wykreowała na przywódców politycznych bardziej sytuacja w kraju, niż wyjątkowe predyspozycje osobowościowe. Przywódcy narodu typu Piłsudskiego, Witosa czy Dmowskiego nie rodzą się na kamieniu.

! tak źle i tak niedobrze, ale najgorsza, według mnie, jest jednak ucieczka całego AWS od decyzji z powodu braku pomysłu, w jaki sposób wygrać uczciwie z Kwaśniewskim. Dla mnie sięganie po „kwity” lub „haki” czy inne esbecko-uopowskie metody o jakich wspominał były minister od sportu i kultury, co prawda tylko fizycznej, jest czymś wyjątkowo żalnym i niesmacznym. Osobiście bardziej wierzę Walendziakowi, że to sam Dębski wystąpił z propozycją poszukiwania owych „kwitów” i „haków” na co wskazuje już jego bałucki żargon, którym się posługuje, niż to że był szantażowany przez „wysokiego funkcjonariusza AWS”. Poza tym, udzielanie z własnej nieprzymuszonej woli i inicjatywy tego rodzaju wywiadu „Gazecie Wyborczej” jest zejściem na samo dno. Obnoszenie się bowiem z publicznym donoszeniem na kolegów partyjnych jest czymś co naprawdę dyskredytuje nasze elity polityczne doszczętnie, i wcale się nie dziwię, jeśli zdegrustowani wyborcy zbojkotują w ogóle prezydenckie wybory. Co prawda na ratunek kompromitującym się prawie codziennie politykom - i to od strony prawej do lewej, pośpieszyli polscy intelektualiści w osobach Miłosza, Religi czy Hennelowej i wysunęli na prezydenta kandydaturę Andrzeja Olechowskiego. Jest on na pewno inteligentniejszy i przystojniejszy od Kwaśniewskiego, ale czy nasz naród zawsze musi stawać tylko przed wyborem mniejszego zła? Olechowski przy Okrągłym Stole siedział po stronie PZPR, a poza tym przyznał, że w PRL był wywiadowcą gospodarczym i chyba dzięki temu do dziś jego ulubionym zajęciem jest przede wszystkim uczestnictwo w radach nadzorczych banków i przeróżnych fundacjach, Fundacji im. Batorego - znaczy się chciałem powiedzieć Sorosa, nie wykluczając. Ale na Olechowskim nie kończy się lista kandydatów pretendujących do roli głównego lokatora w Pałacu Namiestnikowskim na Krakowskim Przedmieściu. I Lech Wałęsa zapowiada ostry start. I Lepper. I Wilecki. Tylko Tadeusz Mazowiecki odmawia swym kolegom z UW, szczerbła wojewódzkiego, udziału w jesiennym derby prezydenckim. Dotychczas nie słychać też nic o udziale w wyborach ani Bublę, ani Tymińskiego, który w listopadzie 1990 r. zapowiadał: „chcę udowodnić, że możemy dobrze żyć i zarabiać bez konieczności emigracji z naszej Ojczyzny”. Po wyborach oczywiście wyemigrował, by prowadzić akcję charytatywną wśród amazońskich plemion. Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło... dzikim plemionom.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

Dzieje ludzkości, także ostatnich dwóch tysięcy lat, to historia nieustannego zmagania się dobra ze złem, miłości z nienawiścią, nadziei z rozpaczą, nieśmiertelności z nicością; to przestrzeń stania się człowieczeństwa, czyli jego transcendentnego przekraczania samego siebie w stronę świętości, w kierunku Boga.

Dla chrześcijan, te ostatnie dwa tysiące lat - zapoczątkowane narodzeniem się Zbawiciela i późniejszym Jego zmartwychwstaniem - są szczególnie świadomym darem, ale i niesłychanie trudnym do udźwignięcia zobowiązaniem. Ten trud istnienia, ten nadludzki wręcz ciężar wynika z ludzkiej kondycji, z człowieczej niedoskonałości. Ujawnia się ona grzesznością. Nikt nie jest wolny od ulegania złu. Przyjmuje ono nieraz tak nieoczekiwane postacie, tak miesza ludzkie pojęcia, uczucia, wydawać się mogło „oczywistości”, iż rozpoznanie go, wyrzeczenie się i wyzbycie byłoby procesem ponad ludzkie siły, gdyby człowiek był zdany, pozostawiony tylko samemu sobie. Tak na szczęście nie jest, stąd - mimo wszystko - nieodparta nadzieja, przecucie nieustannego przybliżania się do zrozumienia istoty dobra, do jego źródła, które jest Miłością.

Tyle, że świadomość dobra, siła czynie-

nia go nie jest nikomu z ludzi dana raz na zawsze. Więc człowiek błądzi, grzeszy, popełnia niegodziwości i zbrodnie niepojęte; często w swej pysze, czy - przeciwnie - ograniczoności nie osiągając nawet łaski pełnej poczytalności czynionego zła, nie mówiąc o wyzwoleniu się z niego poprzez zdolność szczerego wzbudzenia w sobie żalu za popełnione winy. Bo każdy śmiertelnik jest „naznaczony” słabością błędzenia, zaprzędawania się nikczemności, uległości wobec manewrującego nim zła. Ale wcale nie każdemu - żeby nie powiedzieć, że rzadko komu - tak naprawdę jest dana autentyczna siła, odwaga i w końcu prawdziwa wielkość człowieczeństwa naprawiania, nawet po wiekach, popełnionych w innych pokoleniach i uwarunkowaniach antropologicznych krzywd, poszukiwania u ich ofiar przebaczenia.

Jesteśmy właśnie naoczni świadkami - więcej - współuczestnikami, współtwórcami (w swej wierze, zawierzeniu i modlitwie) takiego unikalnego na skalę grzesznego człowieczeństwa, na skalę całych cywilizacji i religii aktu chrześcijańskiej siły (dobrem) i wielkości (prawdą), czyli pokornego, głęboko świadomego duchowego rachunku sumienia własnych win. To jednostronne - nie oglądając się w najmniejszym nawet stopniu na koniunkturalne spekulacje, na jakąś ziemską równowagę rachunku win i krzywd, na własne - ponoszone przecież - najcięższe nawet prześladowania i ofiary - pragnienie oczyszczenia się w skrusze z wszelkiego popełnionego w przeszłości zła

prowadzi w transcendentnej perspektywie i konsekwencji naszej wiary do zwrócenia się przez Kościół ku wszystkim - bez wyjątku - w historii ofiarom chrześcijan o przebaczenie, o pojednanie.

Przy czym akt ten nie jest w najmniejszym nawet stopniu równoznaczny - jakby może chcieli nie rozumiejący istoty rzeczy przypadkowi komentatorzy - z przypisywaniem chrześcijaństwu, całemu Kościołowi, czy wszystkim jego wiernym jakiejś zbiorowej odpowiedzialności za grzechy popełnione w historii przez poszczególnych katolików, czy nawet ich społeczności lub hierarchów Kościoła. Każda krzywda, nawet taka, która rozrasta się i sumuje w łańcuch zbrodni ludobójstwa, płonących stosów, w bombę atomową - w perspektywie czynionego zła - zawsze rozkłada się na poszczególne, konkretne ogniwa, za którymi stoi indywidualny grzech pojedynczego człowieka; podobnie zresztą jak i zbrodnie, która w końcu zawsze osiąga realnej osoby, jej indywidualnego życia.

W tym też kontekście trzeba jeszcze raz podkreślić, iż Kościół u progu III Tysiąclecia chrześcijaństwa pragnie zwrócić się o duchowe przebaczenie swych win do ich realnych ofiar, a nie na przykład do wszystkich ich współczesnych potomków, ziomków, czy przedstawicieli społeczności lub mniejszości, którzy jeszcze uzurpowaliby sobie teraz jakieś prawa „wyceny” stopnia chrześcijańskiego zadośćuczynienia.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - Świat

Francja należy do tych szczęśliwych i nielicznych krajów Europy, które stosunkowo mało ucierpiały od różnorakich wojen i pożog. Zachowała swe kościoły, klasztory, pałace, zamki, posiadłości i domy w stanie praktycznie nietkniętym. I dzięki nim jest prawdziwym rajem dla turystów. Nie ma departamentu, w którym nie byłoby czegoś ciekawego do zobaczenia. Są zabytki klasy światowej, kościoły romańskie, katedry gotyckie, zamki nad Loarą, Wersal, Fontainebleau. Są stare, przesliczne miasteczka i miasta, z którymi czas i los obeszły się bardzo życzliwie.

W Normandii i departamencie Ile-de-France, wśród wielu różnych miejsc godnych uwagi, jest także coś, co zainteresować może miłośników literatury francuskiej. Są to mianowicie siedziby kilkunastu słynnych pisarzy, poetów i dramaturgów. W Normandii tworzyli Victor Hugo, Gustave Flaubert, Pierre Corneille, Jules Michelet. Wokół Paryża swe domy mieli Aleksander Dumas, Emil Zola, Stéphane Mallarmé, François Chateaubriand. Na muzea przekształcono także kilka mieszkań pisarzy w Paryżu.

W Vascoeuil, w Normandii, niedaleko Rouen, warto obejrzeć zamek, w którym kilka rozdziałów swego wielkiego dzieła „Historia Francji” napisał Jules Michelet. Współcześni właściciele tej siedziby, pochodzącej jeszcze ze średniowiecza, odnowili ją i przekształcili w sale wykładowe. Ogrody zostały urządzone na nowo i zainstalowano w nich muzeum Michelet'a. By zwiedzić gabinet wielkiego historyka, wspiąć się należy na sam szczyt osmiokątnej wieży, skąd rozciąga się wspaniały widok na okoliczne pola.

W Vulaines-sur-Seine, w departamencie Seine-et-Marne, ciekawski turysta przyrzeczyć może domowi, w którym w 1898 r. zmarł poeta Stéphane Mallarmé. Przyjeżdżał tu z początku tylko na weekendy, by oderwać się na chwilę od paryskich kłopotów i by, jak sam pisał, pielęgnować najpierw kwiaty, a potem siebie. Siedział sobie na kamiennej ławeczce przed domem i obserwował płynącą tuż obok Sekwanę. Zostawił po sobie kilka fajek, które ciągle leżą na kominku, angielską bibliotekę i parę bibelotów. Dom odkupiony został przed 15 laty przez Radę Generalną departamentu i przekształcony na skromne muzeum.

Pięć lat temu, a więc niedawno, publiczności udostępniono do zwiedzania piękną posiadłość w Saint-Arnoult-en-Yvelines. Na 5 hektarach terenu znajduje się tu dom przypominający fermę Marii Antoniny w Trianon w Wersalu, a w nim meble i przedmioty pozostawione przez dwoje ludzi, o których głośno było we Francji w latach 1950. - Louis Aragon i Elisę Triolet. Louis Aragon, który pisał zupełnie niezłe wiersze, do historii przeszedł niestety z innego powodu. Był jednym z bardzo licznych „towarzyszy drogi” komunizmu, których ideologiczne zaślepienie i, delikatnie mówiąc, brak jakiegokolwiek orientacji i rozwagi przyczyniły się do utrzymania się na Zachodzie fałszywego obrazu tego, czym był naprawdę komunizm w swej sowieckiej ojczyźnie. Louis Aragon i Elisa Triolet spacerując po parku swej posiadłości w Saint-Arnoult-en-Yvelines z pewnością nie myśleli o losie, na jaki w tym samym czasie komunizm skazywał miliony ludzi na wschodzie Europy. Zyli sobie wygodnie i dostatnio, przekonani o swej intelektualnej wyższości i wszechwiedzy. Ich dom w Saint-Arnoult-en-Yvelines przeobrażony ma zostać w najbliższym czasie na ośrodek twórczości i badań. Oby nie służył więcej ideologii.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

AUSTRALIA

□ Od 20 lat mieszka w Australii znany polski trener piłki nożnej Jerzy Wrzos. Studia trenerskie odbył w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, a doktorat otrzymał w AWF w Poznaniu. Trener piłki nożnej ligowych klubów: Lechia Gdańsk, Bałtyk Gdynia, Raków Częstochowa, Piast Gliwice, GKS Tychy, Odra Opole, Sparta/Górnik Zabrze oraz trener koordynator województwa gdańskiego (1962-1980); pracownik naukowo-dydaktyczny Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach (1973-1981).

Od 1982 w Australii, gdzie pracował jako konsultant trenerski do chwili przejścia na rentę (wypadek). Autor artykułów dotyczących tematyki szkoleniowej polskiej i światowej piłki

nożnej, publikowanych m.in.: w „Piłce Nożnej” (W-wa), „Przeglądzie Sportowym” (W-wa), „Sporcie” (Katowice), „Trennerze” (W-wa), „Sporcie Wyczynowym” (W-wa), „Soccer America” (USA), „Soccer - Australian and British Weekly” (Sydney) oraz książek: *Atlas specjalistycznych ćwiczeń piłkarza* (Poznań 1980), *Football la tactique de l'attaque* (Bruksela 1984), *Atlas des exercices spécifiques du footballeur* (Paris 1984), *Soccer - The International training Guide* (ze wstępem prezydenta FIFA J.S. Blattera i legendarnego piłkarza Ferencza Puskasa - New York 1992 i 1996), oraz *Soccer - 2000. Flalf Century in the World Cups and Olympic Games* (w przygotowaniu). Członek Polskiego Związku Piłki Nożnej (1966-1981). Laureat nagrody rektora Akademii Wychowania Fizycznego za rozprawę doktorską (1980). Otrzymał kilka listów gratulacyjnych za wkład w rozwój piłki nożnej oraz prace publicystyczne od prezydenta i sekretarza generalnego Światowej Organizacji Piłkarskiej (FIFA). Za interesowania: szachy, teatr, opera, operetka, muzyka, literatura.



FRANCJA

□ 6 lutego zmarł Kazimierz Abrahamik - były prezes Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji. Z zawodu geodeta, dokonywał pomiarów głównie przy zaporach wodnych we Francji i Afryce Północnej. Podczas II wojny światowej żołnierz 2. dywizji Strzelców Pieszych we Francji. Odznaczony medalami wojskowymi i cywilnymi za pracę zawodową.

□ 10 stycznia w ramach „Projektu 2000”

prof. Jan Myciński, znawca historii Europy Środkowej i znany muzykolog, wygłosił w salach Konsulatu Generalnego RP w Lille wykład „Problemy federalizmu i kontrfederalizmu w dawnej Polsce, w latach 963-1795”. Profesor Myciński przez 30 lat był wykładowcą Katolickiego Uniwersytetu w Lille, współpracował też z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim oraz Uniwersytetem Jagiellońskim. Był również założycielem i pierwszym prezesem Towarzystwa Kulturalnego „Polonia Nord” w Roubaix, wspólnie z którym Konsulat Generalny w Lille przygotował wystawę o dziejach Polski. Natomiast 21 stycznia, również w ramach „Projektu 2000” - w Konsulacie RP w Lille zorganizowano spotkanie i wydano koktajl na cześć Andrzeja Seweryna, znakomitego aktora, członka „Comédie Française”, który występował w sztuce Moliera „Mizantrop” w teatrze „Phenix” w Valenciennes. Seweryn wziął także udział w projekcji filmu A. Wajdy „Dyrygent”, zorganizowanej w Villeneuve d'Ascq przez Towarzystwo Kulturalne „Ekspresya”, kierowanej przez Christiana Szafraniaka.

□ W Marles-les-Mines odbył się koncert znanego pianisty polskiego pochodzenia, Henryka Witkowskiego. Dochód z imprezy został przeznaczony na pomoc miejscowym ofiarom powodzi, którą wywołał huragan, jaki szalał w północnej Francji pod koniec ubiegłego roku.

□ W siedzibie Katolickiego Centrum Szkolnego w Tulonie odbyła się uroczystość udekorowania przez konsula generalnego RP w Lyonie Romana Jankowia i Charlesa Roescha z Metz, mieszkających obecnie w departamencie Var. Po przyłączeniu Alzacji i La Moselle do III Rzeszy zostali oni zmobilizowani do armii niemieckiej. W 1943 r. trafili do jednostki stacjonującej w Polsce, gdzie nawiązali kontakt z AK, dostarczając partyzantom broń, amunicję i materiały wybuchowe, dołączyli do ich grupy, uczestniczyli w akcjach sabotażowych. Po wojnie, dzięki Francuskiemu Czerwonemu Krzyżowi odpłynęli do Marsylii. Konsul Generalny RP udekorował również Krzyżem Armii Krajowej i Warszawskim Krzyżem Powstańców Wandę Prus, sanitariuszkę Szarych Szeregów od 1940 r., uczestniczkę Powstania Warszawskiego więzioną w niemieckich obozach. Obecnie uczy ona języka polskiego w Le Val. Ceremonię poprzedziła Msza św. koncelebrowana m.in. przez Ojca Prowincjała Zakonu Salezjanów we Francji ks. J. Inisana. Uczestniczyły w niej rodziny, przyjaciele odznaczonych oraz przedstawiciele Polonii z Tulonu, Ales, Beziers, Narbonne, Avignonu i Lyonu.

□ 4 czerwca 1917 roku prezydent Francji

Raymond Poincaré wydał dekret o powołaniu Armii Polskiej. Utworzono armię związaną sojuszem z państwami Ententy, która wzięła udział w walkach na froncie zachodnim I wojny światowej - tak rozpoczyna się książka Dariusza Radziwiłłowicza *Błękitna Armia. W 80. rocznicę utworzenia* wydana przez Departament Społeczno-Wychowawczy MON w Warszawie.

POLSKA

□ Nakładem Wydawnictwa „Ars Nova” w Poznaniu ukazała się książka Urszuli Kaczmarek pt. *Na węgierskiej ziemi. Rzecz o Polonii węgierskiej*.

MEKSYK

□ Laureatem konkursu meksykańskiego Ministerstwa Transportu i Poczty na pocztowy znaczek, datownik i kopertę z okazji 25-lecia Komisji Ameryki Łacińskiej Lotnictwa Cywilnego został artysta grafik Franciszek Andrzej Skoryna-Lipski, Meksykanin polskiego pochodzenia.



KANADA

□ Pod koniec 1999 r. w Konsulacie Generalnym RP w Toronto odbyła się uroczystość wręczenia nagród Fundacji Władysława i Nelli Turzańskich za rok 1998. Fundacja Turzańskich powstała przed jedenastu laty. Jej celem jest wspieranie kultury polskiej, dlatego co roku wyróżnia wartościowe dokonania pisarzy, naukowców, ludzi teatru, muzyki i plastyki, promując w ten sposób zasłużone instytucje i wydawnictwa. Laureatami za rok 1998 zostali: Alina Witkowska - znawczyni literatury romantycznej, profesor w Instytucie Badań Literackich, autorka wielu prac o Wielkiej Emigracji, polskim sentymentalizmie oraz, wspólnie z prof. Ryszardem Przybylskim, fundamentalnego opracowania „Romantyzm”; Janusz Szuber - poeta, który zdobył sobie uznanie czytelników tomem „O chłopcu mieszącym powidła”, wydanym przez „Znak”; Irena Tomaszewska - historyk, dziennikarka, tłumaczka, a przy tym prezeska The Canadian Foundation for Polish Studies przy Polish Institute of Arts and Sciences in Canada, zajmującego się pomocą w przyswajaniu czytelnikowi anglojęzycznemu ważnych prac dotyczących historii i kultury Polski; Jerzy Kołacz - malarz, grafik, ilustrator, wykładowca Ontario College of Arts i Sheridan College, członek Royal Canadian Academy of Fine Arts; Henryk Mażul - poeta, publicysta i dziennikarz, autor reportaży, wywiadów i felietonów ukazujących polskość na Wielnoszczyźnie.

KRAKÓW 2000

W codziennym pędzie coraz częściej brakuje spokoju, często wydaje się, że nawet go nie potrzebujemy, pędzimy dalej i dalej. Ale u progu nowego tysiąclecia, potrzeba nam trochę refleksji, powrotu do historii.

Chcielibyśmy przypomnieć - lub przybliżyć - Państwu Polskę, jej historię, tradycję i jej miejsce w kulturze Europy. Dlatego też zapraszam Czytelników do Krakowa, który - wraz z innymi ośmioma miastami: Awinionem, Bergen, Bolonią, Brukselą, Helsinkami, Pragą, Reykjavikiem i Santiago de Compostella - został wybrany przez ministrów kultury państw Unii Europejskiej Europejskim Miastem Kultury, co jest potwierdzeniem roli i miejsca grodu nad Wisłą w kulturze starego kontynentu.

Tysiąc lat temu Kraków stał się siedzibą biskupstwa, a około 1038 r. stolicą Polski, pozostając od tego czasu ważnym ośrodkiem kulturalno-politycznym. Zniszczone w czasie najazdu tatarskiego w XIII w. miasto otrzymało w 1257 r. przywilej lokacyjny oparty na wzorach zachodnich. Wytyczony w tym czasie plan Krakowa przetrwał do dzisiaj, w nie zmienionym zarysie. Centrum założenia urbanistycznego, rynek (fot. na okładce), był największym placem w średniowiecznej Europie. Za panowania Kazimierza Wielkiego nastąpił rozkwit ekonomiczny i kulturalny stolicy. Wtedy właśnie powstał drugi w Europie Środkowej uniwersytet (1364) nazwany później Jagiellońskim. Średniowieczny Kraków otoczony był murem obronnym, który został zburzony w XIX wieku: jego miejsce zajęły Planty. Z dawnych obwarowań pozostały: Barbakan, Brama Floriańska i fragmenty murów.

Festiwal Kraków 2000 rozpoczął się wielkim pochodem królów, postaci historycznych i wybitnych artystów krakowskich. Bo przecież tutaj przebywał Wit Stwosz, pozostawiając m.in. wspaniały ołtarz, szczytowe osiągnięcie późnego gotyku, (XV w.) zdobiący kościół Mariacki; tutaj Jan Długosz rozpoczął pracę nad swą monumentalną historią Polski. W tym mieście tworzył Matejko. Kraków wydał także St. Wyspiańskiego z jego niepowtarzalną twórczością pisarską, malarską i witrażami; tu



żyli i pracowali przedstawiciele Młodej Polski. Na uczelni krakowskiej studiował Kopernik i Karol Wojtyła, w Krakowie mieszkają nobliści: Miłosz i Szymborska, a także Penderecki i Preisner, zaś Lem, w swoich futurystycznych powieściach odkrywał tu przestworza kosmosu. Andrzej Wajda i wielu innych sławnych artystów

także wybrali Kraków, można więc powiedzieć, iż jest to miasto - źródło potęgi twórców w Polsce, w Europie. W liście na otwarcie Festiwalu 2000, który odczytał Franciszek Kard. Macharski, metropolita krakowski, Jan-Paweł II napisał: „**Modlę się, aby wkraczając w trzecie tysiąclecie Kraków nadal był miastem, w którym każdy Europejczyk może się czuć niejako u «siebie» odkrywając piękno i dobro, jakie wydają pokolenia inspirowane światłem Ewangelii**”. Bo Kraków zwany był też drugim Rzymem, głównie dlatego, iż znajduje się tutaj około 50 kościołów barokowych, a najwspanialszym jest bez wątpienia Kościół św. Piotra i Pawła wzorowany na rzymskim Il Gesu. Ale Kraków zwany też był Florencją Północy, z racji licznych zabytków architektury renesansowej, aby tylko wspomnieć Zamek Królewski, Kaplicę Zygmuntowską czy Sukiennice w Rynku Głównym.

Kraków jest miastem na miarę człowieka, i jak twierdzą artyści, ma duszę i atmosferę. A w jego ciągłości historycznej odnajdujemy nie tylko swojego rodzaju pewność siebie, ale także i spokój.

Przy okazji pobytu w Polsce, nie zapomnijcie Państwo odwiedzić Krakowa, szczególnie, iż w 2000 roku miasto przewidziało różnego rodzaju imprezy: wystawy, koncerty i festiwale! Warto też zaznaczyć, że w tym mieście znajduje się ponad 40 muzeów, 77 galerii i 13 teatrów.

ELŻBIETA SAYEGH

„LIST Z KONSULATU” NR 3 - LYON

KRZYŻÓWKA WIOSENNĄ - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo: A-1. Malpa z rodziny człokształtnych; B-10. Pył; C-1. Ssak żywiący się mrówkami i termitami; D-10. Najdalej na południe wysunięty przylądek Ameryki Pd.; E-5. Zimowy płaszcz; F-1. Dzielnica Gdańska; F-9. Szop „czyścioszek”; G-5. Gimnastyczny fikołek; H-1. Rewanż, zemsta; H-9. Pracuje w kuźni; I-5. Zatoka M. Czerwonego; J-1. Nieprzyjemny zapach; K-5. Wielki ssak (z parzystokopytnych) Afryki; L-1. Futra z tchórzcy; M-5. Pająk z rodziny pogońców.

Pionowo: 1-E. Wielki ssak (z nieparzystokopytnych) Afryki; 2-A. Przewód hydrauliczny; 3-E. Parkowy gryzoń z puszystym ogonem; 4-A. Boczna część kościoła; 5-E. Do mycia zębów; 6-A. Spisane porozumienie; 6-I. Lewy dopływ Bobru; 7-E. Dziewczęca zabawka; 8-A. Filmowy kochanek; 8-I. Ozdoba męskiej twarzy; 9-E. Twarda skała podstawowa; 10-J. Tenisowe boisko; 11-A. Ptak z rzędu kuraków; 12-J. Przewinięcie na boisku piłkarskim; 13-A. Cenne zwierzę futerkowe (gryzoń).

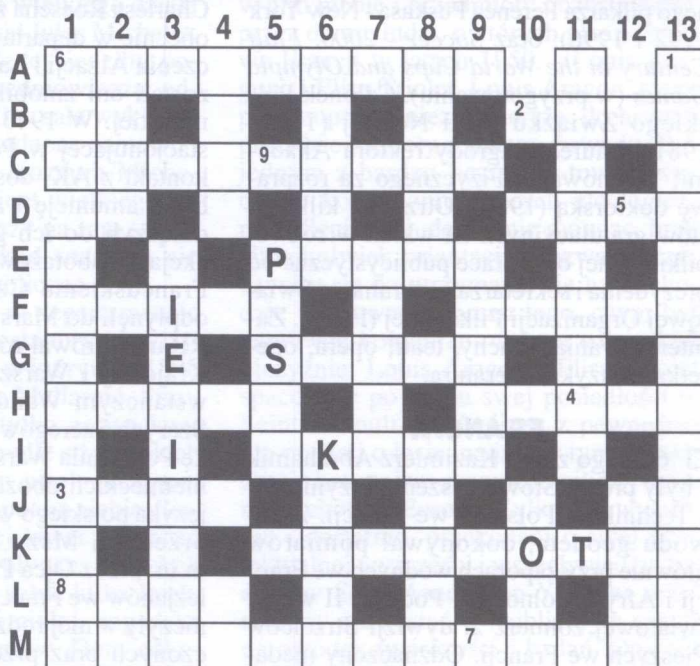
Litery z ponumerowanych pól, czytane kolejno, utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązania. (Redakcja)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWEK „SŁOWO ZA SŁOWO” (G.K. nr 7/00)

Poziomo: vue, parasite, tante, détail, egoïsme, perles, talent, cadence, masque, écran, chicorée, rue. **Pionowo:** pêcheur, patène, durée, bataille, nonce, cibles, témoin, métro, illusion, Venus, nouvel, élément.

Rozwiązanie brzmi: POLOGNE.

Horizontalement: pęk, fantazja, tyran, paczka, doradca, szelka, katoda, ubrania, poręba, numer, trapiata, akr. **Verticalement:** studnia, pałac, rumor, strzel-



ba, narty, szpada, kaplan, katar, asteroid, poród, debaty, kantata.

Rozwiązanie brzmi: FRANCJA.

TV POLONIA

OD 27.03 DO 02.04.2000

PONIEDZIAŁEK 27.03.2000

6⁰⁰ Konserwacja nadajnika 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15²⁵ 360 stopniokoła ciała - magazyn medyczny 15⁴⁰ Akademia wiersza 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Wehikuł czasu 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Miłość od pierwszego wejrzenia - film 21³⁵ Wspomnienia o Janie Lechoni - film dok. 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Business Report - magazyn gospodarczy 23³⁰ Ocalone od zapomnienia - reportaż 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przygód kilka wróbla Cwirka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Miłość od pierwszego wejrzenia - film 3³⁵ Wspomnienia o Janie Lechoni - film dok. 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Business Report - magazyn gospodarczy 5³⁰ Ocalone od zapomnienia - reportaż.

WTOREK 28.03.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Panteon - magazyn kulturalny 9⁰⁰ Klan - serial 9²⁵ Dwa światy - serial 9⁵⁰ Miłość od pierwszego wejrzenia - film 11³⁰ Business Report - magazyn gospodarczy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Magazyn kulturalny 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Magazyn ekumeniczny 13³⁰ Sportowy tydzień 14³⁰ Magazyn Polonijny z Węgier 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Twarz w twarz z Europą 15³⁰ Polacy w służbie pokoju - reportaż 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dwa światy - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18⁴⁰ Gość Jedyki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Bank nie z tej ziemi - serial 21⁰⁰ Dalecy - Bliscy - program 21³⁰ Fronda - magazyn 22⁰⁰ Polska - Świat 2000 22²⁰ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Kulisy PRL-u - reportaż 23³⁰ Miasta przyszłości - magazyn 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przypadki zwierzojeża 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Bank nie z tej ziemi 3⁰⁰ Dalecy - Bliscy - program 3³⁰ Fronda - magazyn 4⁰⁰ Polska - Świat 2000 4¹⁵ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Kulisy PRL-u - reportaż 5³⁰ Miasta przyszłości - magazyn.

ŚRODA 29.03.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Ludzie listy piszą 9⁰⁵ Klan - serial 9³⁰ Ala i As 10⁰⁰ Bank nie z tej ziemi - serial 11⁰⁰ Dalecy - Bliscy - program 11³⁰ Fronda - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Mówi się... - poradnik 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 14¹⁵ Wieści polonijne 14³⁰ Oto Polska - program 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Uczmy się polskiego 15⁴⁰ Kwadrans na kawę - pro-

gram 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As 17⁴⁵ Magazyn olimpijski 18¹⁰ Magazyn informacji turystycznej 18³⁰ Teledyski na życzenie 18⁴⁰ Gość Jedyki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Tajemnice Sahary - serial 21⁰⁰ Literatura Polska od A do Z - program 21¹⁵ Wielcy, więksi i najwięksi - recital Michała Bajora 22⁰⁰ Małe Formy Wielkich Mistrzów 22²⁰ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Program publicystyczny 23⁴⁵ Panteon - magazyn kulturalny 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Magazyn informacji turystycznej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Krecik 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Tajemnice Sahary - serial 3⁰⁰ Literatura Polska od A do Z - program 3¹⁵ Wielcy, więksi i najwięksi - recital Michała Bajora 3⁵⁵ Małe Formy Wielkich Mistrzów 4¹⁵ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny 5⁴⁵ Panteon - magazyn kulturalny.

CZWARTEK 30.03.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Małe Formy Wielkich Mistrzów 9⁰⁵ Złotopolscy - serial 9³⁰ Quasimodo - serial dla dzieci 10⁰⁰ Tajemnice Sahary - serial 11⁰⁰ Literatura Polska od A do Z - program 11¹⁵ Wielcy, więksi, najwięksi - recital Michała Bajora 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ MdM - program rozrywkowy 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Program krajoznawczy 13³⁰ Magazyn olimpijski 13⁵⁵ Magazyn informacji turystycznej 14¹⁵ Wieści polonijne 14³⁰ Magazyn Polonijny z Norwegii 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Samarytanin - reportaż 15²⁵ Folkowe nuty - Rivendell 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Quasimodo - serial dla dzieci 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Miarka za miarkę 21⁵⁰ Filmówka 22¹⁰ Romantyczne podróże do Polski - reportaż 22³⁰ Wieści polonijne 22⁴⁰ Panorama 23⁰⁰ Sport 23⁰⁵ Linia specjalna 0⁰² Monitor 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Maurycy i Hawranek - dla dzieci 1³² Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2:01 Pogoda 2⁰⁰ Teatr Telewizji: Miarka za miarkę 3⁵⁰ Filmówka 4¹⁰ Romantyczne podróże do Polski - reportaż 4³⁰ Wieści polonijne 4⁴¹ Panorama 5⁰⁰ Linia specjalna.

PIĄTEK 31.03.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Polska - Świat 2000 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Mama i ja - program 9⁴⁵ Dzieło-arcydzieło - magazyn dla dzieci 10⁰⁰ Tygrysy Europy - serial 11⁰⁰ Życie moje - program 11⁴⁰ Program publicystyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Miasta przyszłości - magazyn 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Ludzie listy piszą 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Credo 2000 - magazyn katolicki 14²⁰ Wieści polonijne 14³⁰ Reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Kulisy PRL-u - reportaż 15³⁵ Oczywiście nieoczywiście - reportaż 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyki 16¹⁰ Rower

Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Drynda - dla dzieci 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁵ Magazyn kulturalny 18⁴⁰ Gość Jedyki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Teraz Polonia 21⁰⁰ Tygrysy Europy - serial 22⁰⁰ MdM - program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program 23¹⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Hity satelity 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Kulfon co z ciebie wyrośnie 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teraz Polonia 3⁰⁰ Tygrysy Europy - serial 4⁰⁰ MdM - program rozrywkowy 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program 5¹⁵ Kraina uśmiechu - program muzyczny.

SOBOTA 01.04.2000

6⁰⁰ W labiryncie / 2 / - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia (program w języku migowym) 7³⁰ Klan / 3 / - serial 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży 9³⁰ Babar - serial animowany 10⁰⁰ Hity satelity 10¹⁵ Brawo bis 11³⁰ Pegaz tygodnia 11⁴⁵ Akowcy - film dok. 12⁴⁰ Gazda z Diabelnej - serial 13⁴⁰ Reportaż 14¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Skarbiec - magazyn 15³⁰ Wieczór z Jagielskim 16¹⁰ Mówi się... - poradnik 16³⁰ Magazyn Polonijny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Swego nie znacie - program 17⁴⁵ Program krajoznawczy 18⁰⁵ Teledyski na życzenie 18¹⁵ Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Na czarno - film 21³⁵ Koncert Galowy Ogólnopolskiego Festiwalu Estrady Warszawa 2000 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Jubileusz 40-lecia pracy art. J.T. Stanisławskiego 0⁰⁰ Sportowa sobota 0¹⁵ TV Polonia zaprasza 0²⁰ Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 1²⁰ Film pod strasznym tytułem - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Na czarno - film 3³⁵ Koncert Galowy Ogólnopolskiego Festiwalu Estrady Warszawa 2000 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Akowcy - film dok.

NIEDZIELA 02.04.2000

6⁰⁰ Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Portrety 7⁴⁰ Złotopolscy / 2 / - serial 8³⁵ Zwierzątka ze sklepiu - serial dla dzieci 9⁰⁰ Ala i As 9³⁰ Niedzielne muzykowanie 10²⁵ Kościuszek pod Racławicami - film historyczny 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Czasy - magazyn katolicki 12³⁰ Galeria pod strzechą 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Teatr familijny: Wszystko gra 14³⁰ Z Izraela do Kielc 15³⁰ Podwieczorek...z Polonią - program rozrywkowy 16³⁰ Magazyn Polonijny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Modrzejewska - serial 18⁴⁵ Ludzie listy piszą 19⁰⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Komedie małżeńska - komedia 21³⁰ Co nam w duszy gra 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny 23⁵⁰ Sportowa niedziela 0¹⁵ TV Polonia zaprasza 0²⁰ Podwieczorek...z Polonią - program rozrywkowy 1²⁰ Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Komedie małżeńska - komedia 3³⁰ Co nam w duszy 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny.

W SŁUŻBIE BOGU, OJCZYŹNIE, LUDZIOM

W pobliżu Wilna, przy drodze do Wilkomierza, jest niewielka miejscinka... Mejszagoła. Dziś senna i podupadająca, ma swoją historię dawną, ale i tę najnowszą, promieniującą daleko poza Wileńszczyznę. Tą współczesnością jest ksiądz prałat Józef Obrębski (na zdjęciu, wspólnie z autorem), nestor polskich kapłanów na Ziemi Wileńskiej.

Mejszagołę wspominają średniowieczne annały. Na Sypanej Górze znajdował się gród obronny, strzegący Wilna od najazdów Krzyżaków. W drugiej połowie XIV w. zmarł tu książę Olgierd i zwyczajem pogańskim, został spalony na stosie w zbroi i razem ze swoim koniem. Upřednio przekazał kołpak wielkoksiążęcy, oznakę władzy, późniejszemu królowi polskiemu Władysławowi Jagielle. Po Chrzcie Litwy Władysław Jagiełło buduje tu w 1387 pierwszy kościół drewniany. Świątynię wielokrotnie trawiły pożary. Król Aleksander postawił tutaj kościół mурowany, budowę dokończyła królowa Bona, a Zygmunt III Waza wyposażył ją. Ten kościół, po rozlicznych przeróbkach, stoi do dzisiaj.

Od 1950 r. włodarzem parafii jest ks. Józef Obrębski. Ksiądz prałat, ma dziś dziewięćdziesiąt trzy lata i dopiero stosunkowo niedawno przekazał klucze do kościoła nowemu proboszczowi. Niżej podpisany ksiądz Obrębskiego poznał jesienią 1991 r. i od tamtego czasu odwiedza Mejszagołę przynajmniej raz w roku.

Ks. Józef to wspaniały gawędziarz, o znakomitej pamięci. Można godzinami wsłuchiwać się w jego opowieści znakomitego erudyty. Nie ma tematu, na który by Prałat nie miał czegoś interesującego do powiedzenia. Przede wszystkim jednak są to jego własne wspomnienia wtopione w prawie cały XX wiek.

Ks. Obrębski urodził się 19 marca 1906 r. na ziemi łomżyńskiej, jako syn bogatego, ale i światłego gospodarza. Mały Józio uczył się najpierw w szkole wiejskiej, by następnie kontynuować naukę w Gimnazjum w Ostrowi Mazowieckiej. Doskonale pamięta wydarzenia 11 listopada 1918 r., rozbrajanie Niemców i zachłystywanie się niepodległością. Niewiele czasu minęło, a przez Mazowsze przewaliły się hordy bolszewickie, paląc, mordując, gwałcąc, a później... ich paniczna ucieczka na Wschód.

Dziewiętnastoletni Józef udaje się na studia teologiczne na Uniwersytet Stefana Batoroego w Wilnie. Od tego czasu związał się na zawsze z tą przepiękną Ziemią nadwileńską. Studia to wyteżona praca, ale i kontakty z całym, niezwykle bogatym, naukowym i intelektualnym Wilnem. Pamięta i wymienia z nazwiska, dziesiątki profesorów, wychowawców, twórców związanych z miastem i uniwersytetem. Szczególnie ciepło wspomina ks. Waleriana Meysztowicza, ziemianina z urodzenia, z patriotycznego obowiązku żołnierza 1918-



FOT. M. KULCZYKA

20 r., wspaniałego duszpasterza młodzieży studenckiej i jej katolickiej organizacji „Odrodzenie”. W 1932 r. ks. Walerian Meysztowicz na zawsze opuszcza rodzinną ziemię i przez wiele lat pełni odpowiedzialne funkcje w Watykanie.

W 1932 Józef Obrębski zostaje wyświęcony na kapłana, przez arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego i skierowany do Turgiel podwileńskich jako wikary. Polscy księża na Kresach, tak dawniej jak i obecnie, nie tylko pełnią obowiązki duszpasterskie, ale angażują się bez reszty w działalność społeczną.

Młody wikary bez reszty oddał się miejscowej ludności, i tym ze sfer ziemiańskich, i tym najbiedniejszym, bez żadnego poczucia narodowego, mówiącym o sobie „tutejsi”. Była to mieszanica ludności białoruskiej, czasami prawosławnej, czasami unickiej, czasami katolickiej, z elementami polskimi.

Ks. Józef stara się podnieść poziom ich życia, nauczyć kultury codziennej, wyrobić poczucie przynależności do narodu polskiego. Ale najważniejsza jest katechizacja. Nowy wikary organizuje też dla dziewcząt wiejskich kursy kroju i szycia, tworzy podwaliny spółdzielczości, organizuje kursy rolnicze, zakłada zespoły ludowe pieśni i tańca.

Ks. Józef objeżdża okoliczne dwory i zaścianki, ale nie omija i najbiedniejszych wiejskich chałup. Pomaga biedocie i chorym, szerzy podstawowe zasady higieny. Prawie co niedziela spotyka się z gen. Lucjanem Żeligowskim, mającym w sąsiedztwie swój mająteczek. Ma dobre stosunki z miejscowymi Żydami, których w Turgielach i często wspomaga ich w codziennych kłopotach. W pobliżu Turgiel mają dworek państwo Cierpińscy, z którymi ks. Józef jest zaprzyjaźniony. Po wojnie rodzina znalazła się w Łodzi. W 1956 r. dołączył do niej syn Waław, żołnierz AK, katowany przez NKWD, dwunastoletni łagiernik Workuty. Za odszkodowania ufundował w kościele św. Teresy w Łodzi Ołtarz dziękczynny.

Przez te kilka przedwojennych lat spędzonych w Turgielach, ks. Józef zyskuje powszechny szacunek, jest autorytetem moralnym.

Wybucho wojna, na Wileńszczyźnie pięciokrotnie zmieniają się okupanci.

Żyd - komunista, wrywa ks. Obrębskiego z rąk siepaczy bolszewickich. W parę lat później Niemiec wyciąga go z Gestapo. Ks. Józef mówi, że ratunek zawdzięcza bezgranicznemu oddaniu się Matce Boskiej Ostrobramskiej.

Turgiele w czasie okupacji niemieckiej, stają się „Polską Rzeczypospolitą Partyzancką”. Odbywa się tu wiele podniosłych uroczystości. Przez wieś prze-wijają się najwybitniejsi dowódcy z gen. Aleksandrem Krzyżanowskim „Wilkiem” na czele. Z nimi wszystkimi spotyka się ks. Obrębski.

Turgielski wikary podziwia bohaterstwo żołnierzy-partyzantów, ale jest też surowym krytykiem. Wiele z działań nie podobało mu się, szczególnie potępia sądy doraźne. Cytuje często oficera o ps. „Bajka”, który nie widział szans w jednoczesnej walce z dwoma wrogami: Niemcami i Sowietami.

W lipcu 1944 nadchodzi sowieckie „wyzwolenie” spod okupacji niemieckiej. Rozpoczął się kolejny krwawy terror przeciw wszystkiemu co polskie. Wówczas jest on namawiany na wyjazd do Polski centralnej, ale pozostaje na Wileńszczyźnie, bo tam jest najpotrzebniejszy. Ma poczucie spełnienia swojej misji do końca. Księżdz trochę chronią żydowscy NKWD-yści, w szeregach, których znaleźli się prawie wszyscy uratowani Żydzi.

Niestety i ta „protekcja” nie na wiele się zdaje. Księżdz Obrębskiego usuwają z Turgiel i obejmuje probostwo w Mejszagołe w 1950 r.

Rozpoczyna pracę duszpasterską w środowisku demoralizowanym przez sowiec-tyzm. Pomaga chorym i biednym, potrzebującym, których jest coraz więcej. W chacie - jak nazywa swoją plebanię ks. Józef - przebywają, (a właściwie ukrywają się) liczni księżdz i „cywile”. I tak jest po dzień dzisiejszy. Każdy potrzebujący znajdzie tu swoje ciepłe przytulisko.

Nie ma prawie dnia by jakiś samochód nie zajechał przed „chatę”. Drzwi szeroko otwarte, stół nakryty. A przy tym, niekończące się opowieści wspaniałego gawędziarza.

Kiedy przyjeżdża autokar z wycieczką, wszyscy, choćby było ich pół setki, znajdują kawałek krzeselka. Najpierw Msza święta, później niekończący się monolog księżdz prałata. Na stół wjeżdża ogromna micha gotowanych jajek i wspaniały chleb wileński. Gospodarz dzieli się ze wszystkimi, a na zakończenie intonuje wspaniałym głosem, podnoszącą na duchu jakąś pieśń patriotyczną.

Dziewięćdziesiąt dwa lata życia pełnego dobra, służby Bogu, Ojczyźnie i Ludziom. Ktoś ten wspaniały wiek określił „życie jak słońce” i jest w tym cała prawda. Tyle ciepła i dobroci w jednym człowieku, który jest polską instytucją dla całej Wileńszczyzny.

WŁADYSŁAW KOROWAJCZYK

„LITWO, OJCZYZNO MOJA” ROZMOWA Z TADEUSZEM KOWZANEM PROFESOREM Z UNIWERSYTETU W CAEN

- Pani profesorze, w pracy naukowej zajmował się Pan przede wszystkim teatrem, semiologią, historią literatury. Od kilku lat prowadzi Pan badania dotyczące historii Wielkiego Księstwa Litewskiego, związków polsko - litewskich. Z uwagą śledzi Pan też to, co obecnie dzieje się na Litwie, zwłaszcza politykę władz litewskich wobec mieszkających tam Polaków. Skąd ta zmiana zainteresowań?

- To, co obecnie robię jest nadal historyczno-krytyczną analizą tekstów. Tym razem dotyczą one, ogólnie rzecz biorąc, problematyki litewskiej. Moje zainteresowanie tym tematem wynika z dwóch powodów. Jest to naukowa odpowiedź na kłamstwa deformujące historię, tworzące mity, którymi są karmieni mieszkańcy obecnej Litwy. Na bazie tej mitologii wyrasta nacjonalizm wyrażający się wrogością do wszystkiego co polskie, wroga polityka wobec Polaków mieszkających tam od stuleci. Są to problemy mi bliskie, bo pochodzę z Wilna. Tam ukończyłem gimnazjum i byłem żołnierzem AK.

- Czy mógłby Pan podać przykłady takich przekłamań i mitów?

- Cała historia Litwy w ujęciu większości intelektualistów i polityków jest nieprawdziwa. Należy zacząć od samej nazwy miasta Wilna, która rozpow szechniła się wyłącznie od formy słowiańskiej. Odnajdujemy ją w łacińskim Wilna, co znalazło swój odpowiednik w języku francuskim i angielskim "Vilna", niemieckim "Wilna". Żydzi osiedleni w Wilnie nazywali je "Vilne". Forma litewska, zanotowana w końcu XVI w. to "Vilniuja", była w użyciu do końca XIX w. Utworzono wówczas neologizm "Vilnius", zmieniając końcówkę na męską, na co nie ma naukowego uzasadnienia. Wyrugowano też nazwę rzeki przepływającej przez miasto, Wilia, choć być może to od niej pochodzi jego miano. Nawet Oskar de Lubicz Miłosz, zaciekle nacjonalista litewski, pisał w roku 1926, że europejską nazwą stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego jest "Vilna". Tylko, że jego mądra opinia została całkowicie zlekceważona.

- Samo pojęcie "Litwa" jest wieloznaczne. Z Pańskich badań wynika, że obecne państwo litewskie i dawne Wielkie Księstwo Litewskie niewiele mają ze sobą wspólnego...

- To właśnie ta wieloznaczność jest źródłem nieporozumień i konfliktów. Od połowy XIII w. książęta plemienni Litwy rozpoczęli ekspansję na rozległe ziemie Rusi. W XV w. utworzono ogromną organizację państwową, rzą-

dzoną przez książąt z dynastii Giedymina. Cechą charakterystyczną tego państwa było to, że ośrodek władzy przyjął od podporządkowanych sobie licznych ludów ruski ich język. Jest to zjawisko spotykane w historii, że zwycięzcy przyjmowali język ludów podbitych. Dlatego też wszystkie nazwy miejscowości oraz imiona władców i dygnitarzy przekazane zostały przez źródła pisane w formie słowiańskiej. Stąd też Witold a nie Vytautas, Jagello a nie Jagaiła, Wilia a nie Neris. Dlatego też, gdy król-wicz Kazimierz został w 1480 r. Wielkim Księciem Litewskim nie znał języka litewskiego i nie potrzebował go. Mimo więc, że zapanował tu język ruski, to jednak nazwa kraju i ludu, który państwo to zorganizował zostały przeniesione także na ziemie ruskie. Skrótową nazwą Wielkiego Księstwa Litewskiego była Litwa, a mieszkańcy określani byli jako Litwini, bez względu na język czy wyznanie. Z czasem wykształciła się świadomość historyczna ludności tych obszarów i ich poczucie ciągłości dziejowej. Tym właśnie uzasadnia dzisiaj Białoruś swoje prawa do nazwy "Litwa".

Już w XVI w. Wilno położone było poza granicami zwartego języka litewskiego (bałtyckiego). W XVI w. następuje tu też duży napływ ludności polskiej, związany z faktem częstego rezydowania w Wilnie Zygmunta Augusta. To sprawiło, że w 1551 r. zatwierdzony został, zredagowany po polsku, Regulamin Rady Miejskiej Wilna.

- Kto w takim razie posługiwał się językiem litewskim?

- Element etnicznie litewski (bałtycki) był w mniejszości i nie był zbyt widoczny w kulturze i instytucjach. Posługiwano się nim na Żmudzi, która w ramach Wielkiego Księstwa stanowiła terytorium odrębne, z własną organizacją polityczną i sądową. Język litewski utracił przeszło połowę swego stanu posiadania na rzecz języków słowiańskich. Żmudź pozostała bastionem tej mowy i była niejako predysponowana by jej mieszkańcy, jako rzecznicy litewskiego odrodzenia narodowego, głosili je przede wszystkim w oparciu o język a nie tradycje historyczne. Dlatego Czesław Miłosz mógł powiedzieć, że Litwa jest tworem nowoczesnym, wytworem filologii i że mało kto rozumie, że to filologia o wiele więcej niż historia stworzyła Litwę.

- Ucieczka od tradycji i historii musiała wpłynąć na stosunki polsko-litewskie...

- Był to ważny czynnik rozwoju wrogości do Polski i Polaków. Ukuto mit stolicy założonej przez Giedymina, Wilna, gdzie od wieków nie było przecież ludności mówiącej po litewsku. W cieniu tego mitu prowadzona była polityka wewnętrzna i zewnętrzna Litwy, od jej powstania w 1918 r. W imię tego mitu sprzymierzono się z sowiecką Rosją w roku 1920 i znoszono dyktaturę Antanasa



Smetony w latach 1926-1940. Posłużył on też ZSRR do aneksji państw bałtyckich i, w ramach układu Ribbentrop-Mołotow, do podarowania Litwie Wilna i Wileńszczyzny. Wpajana przez lata narodowi litewskiemu nienawiść do Polski i Polaków zaowocowała dokuczliwą okupacją Wilna i Wileńszczyzny przez „Litwę smetanowską” i zbrodniami popełnianymi przez licznych kolaborantów litewskich.

- Czy klasa polityczna dzisiejszej Litwy trzyma się nadal starych mitów?

- Niestety, nie wyciągnięto żadnych wniosków z niedawnej historii. Ponawiają się zakusy ograniczenia nauki języka polskiego. Zmusza się Polaków do przekształcania ich nazwisk, tj. dostosowywania ich do fonetyki i morfologii języka litewskiego. Nie ściga się kolaborantów i zbrodniarzy wojennych. Wymownym przykładem jest nieosądzenie naczelnika litewskiego gestapo, Lileikisa, wydanego Litwie przez USA. Wzywa się za to na przesłuchania byłych żołnierzy AK, którzy bohatersko walczyli na tamtych terenach z niemieckim okupantem, litewskimi kolaborantami, a prześladowani byli też przez sowieckiego okupanta.

- Czy nie ma jednak głosów rozsądku, czy wszystkie elity Litwy zachowują wiarę w stare mity?

- Na szczęście są takie głosy. Do nich należy litewski historyk Jonas Zmuidzinis, który uznaje np. doniosłość Bitwy Warszawskiej 1920 roku dla losów Litwy. Jego zdaniem warszawskie zwycięstwo uchroniło Litwę przed wchłonięciem przez ZSRR. Inny wybitny poeta i humanista litewski Tomas Venclova na temat Wilna i Kosowa powiedział "zmitologizowane centrum państwa, którego mieszkańcy mówią innym językiem". Należy życzyć sobie i Litwinom, by tych głosów było więcej.

ROZMAWIAŁ FRANCISZEK LESZEK ĆWIK



o czym piszą inni w Polsce

Rocznica przystąpienia Polski do NATO i ekonomiczno-polityczny Zjazd Gnieźnieński - to tematy, które odnotowała większość krajowej prasy. Przeważa opinia, że tak jak członkostwo w Pakcie Północnoatlantyckim uznać trzeba za osiągnięcie Polski, tak Zjazd Gnieźnieński nawiązuje do ideałów zjednoczonej Europy sprzed 1000 lat. W „Życiu” (11/12 marca) dziekan Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, ks. Prof. Henryk Skorowski, w rocznicę przystąpienia Polski do NATO przedstawia uwagi na temat pojęcia wojny sprawiedliwej oraz konfliktu, jaki istnieje w związku z przykazaniem „nie zabijaj”, a także mówi o manowcach pacyfizmu:

Dziś wiemy, że zbawienie dokonuje się poprzez tworzenie, a nie przez sam fakt umierania. Człowiek powinien bronić się przed śmiercią, aby być użytecznym dla tworzenia dobra. Gdybyśmy dziś chcieli przyjąć postawę pierwszych chrześcijan, to powinniśmy usiąść i oddać życie, by w ten najprostszy sposób połączyć się z Chrystusem. A przecież na nas spoczywa chrześcijański obowiązek dbania o dobro wspólne, jakim jest własne państwo, ojczyzna. Oni tego nie mieli. Pierwsi chrześcijanie nie dysponowali taką wiedzą na temat Ewangelii, jaką my dysponujemy. Dziś wiemy, że gdyby Ewangelię brać dosłownie, to natknęliśmy się na liczne sprzeczności, związane także z kwestią wojny i pokoju. Tak się dzieje, gdy pouczenia Ewangelii odczytujemy dosłownie, to znaczy bez teologicznej refleksji, i tak, jak nam wygodnie. Trzeba czasami oddać (policzek), żeby napastnik wiedział, że to co czyni, jest złe. Na gruncie teologii moralnej istnieje zasada słusznej obrony. Człowiek ma prawo bronić się przed agresorem, co nie znaczy, że ma prawo zabijać.

W tym samym numerze „Życia” znany historyk brytyjski, autor bestselleru „Europa”, Norman Davies wyraża następującą opinię:

Bardzo ważnym krokiem jest członkostwo Polski w NATO, a teraz rozszerzanie się Unii. Ale niestety ważne jest to, że stolicą Niemiec jest Berlin, który leży 70 km od Polski. Z czasem elity niemieckie przypomną sobie, że Wschód jest częścią ich świata. Przez 40 lat, gdy rząd niemiecki mieścił się w Bonn, to na zakupy jeździło się do Belgii, teraz będzie to Polska. Gnieźnieński zjazd odbył się przed schizmą w Kościele. Przez 1000 lat rozłam między Kościołem Wschodnim i Zachodnim się pogłębił. Obecny papież próbuje tę ranę wyleczyć. Nie będzie to jednak łatwe. Ale to jest oczywisty cel dla świata europejskiego.

Ostatnie krytyczne wypowiedzi przewodniczącego Komisji Europejskiej Prodiego dotyczące tempa integracji Polski z Unią Europejską, jego niedorzeczne uwagi wiążące sprawę Haidera z sytuacją w naszym kraju (co zostało przez polskich polityków odrzucone), nasiliły dyskusję dotyczącą wejścia Polski do struktur zachodniej ekonomii. Z jednej strony w kraju rosną obawy przed wyprzedażą narodowego majątku, zwłaszcza przez Niemców, ci zaś operują sloganem zabierania miejsc pracy przez polskich robotników. Temat ten porusza „Rzeczpospolita” (11/12 marca) i proponuje zajęcie następującej postawy:

Jeśli władze UE szukają pretekstu, by nasze członkostwo opóźnić, nie wolno im go dawać. Nie powinniśmy na niemieckie czy austriackie fobie, skierowane przeciw polskiemu pracownikowi, odpowiadać fobiami przeciw niemieckim inwestorom (jak to się zdarzyło ostatnio przy zwiększaniu wpływów Deutsche Baku w BIG Banku Gdańskim czy w głosowaniu sejmowym nad dostosowaniem do unijnych standardów wielkości udziału zagranicznych inwestorów w mediach elektronicznych). Frazesy o zagarnianiu polskiej ziemi przez Niemców są tak samo głupie, jak slogany o zabieraniu pracy Niemcom przez polskich robotników. Jeśli w Unii Europejskiej wątpią, czy zasługujemy na członkostwo, to musimy te wątpliwości rozpraszać, a nie obrażać się.

Problem ten porusza również „Tygodnik Powszechny” (z 12 marca) w eseju korespondenta prasy niemieckiej w Polsce Klausa Bachmanna:

Dziś austriacy i niemieccy politycy wyszukują byle dziury w płocie na granicy wschodniej, by zdecydować czy Polska spełnia wymogi Schengen. Ale za parę lat Polska tak samo będzie prowadzić inspekcję granicy litewsko-białoruskiej, by się upewnić, czy Litwa dotrzyma zobowiązań. Może dlatego warto ulec naciskowi z Brukseli. W przeciwnieństwie do rozszerzenia NATO, integracja z UE nie jest tylko decyzją polityczną, łatwą do uzyskania z przyczyn geopolitycznych, historycznych lub moralnych.

Autor dostrzega dziwne zachowanie urzędników z Brukseli, którzy stosują politykę kija i marchewki, jedni wypowiadają opinie o głębokich opóźnieniach Polski w procesie dostosowawczym do Unii, inni natomiast, w tym sam komisarz Verheugen mówi o dokonaniach polskiego rządu pochlebnie. I ta sprzeczność powoduje największe zamieszanie na linii Warszawa - Bruksela.

Przed Sądami Lustracyjnymi toczy się kilka spraw przeciwko osobom życia publicznego, które współpracę z tajnymi służbami PRL świadomie zataiły. Nie brak procesów, które wniosły osoby

próbujące oczyścić się z zarzutów o współpracę z bezpieką. Należy do nich prof. Wiesław Chrzanowski, były marszałek Senatu, wybitny działacz narodowo-chrześcijański. Sąd Lustracyjny drugiej instancji, podobnie jak pierwszej instancji, oczyścił prof. Chrzanowskiego z jakichkolwiek zarzutów o współpracę z UB i SB. Wręcz przeciwnie: bogaty życiorys Wiesława Chrzanowskiego obfituje w dramatyczne przeżycia.

Wiesław Chrzanowski stał się w tych dniach bohaterem mediów. Wywiady z nim zamieszcza prasa różnych orientacji. Tym razem zacytujmy fragmenty jego zwierzeń dla „Gazety Wyborczej” (11/12 marca):

Przyszli po mnie o piątej rano do domu. Zawieźli mnie do MBP. Pierwsze pytanie: żebym opowiedział o swojej działalności szpiegowskiej. Odpowiedziałem, że nie prowadziłem takowej. On na to: jeszcze zobaczymy, jak to było. I mówi mi, że będę tu siedział ileś lat, że stracę widoki na przyszłość, że tak i tak nic się nie zmieni w Polsce. Mówił mi (przesłuchujący major - ubek), żebym zmienił swój stosunek do nich. Mówił np., że są ludzie, którzy tu wprawdzie długo siedzieli, ale potem się odnaleźli na wolności, w nowej rzeczywistości. Przewieźli mnie do X pawilonu śledczego, prywatnym autem, żeby na ulicy nie było widać, że wiozą więźnia. Tam się zaczęło nieprzyjemne śledztwo. Śledztwa trwały wiele godzin. Stać trzeba było nieruchomo. Sadzali na nodze odwróconego stołka. Ale na to była metoda. Trzeba było w celi zmoczyć ręcznik, skrócić i włożyć między nogi. To bardzo osłabiało efekt kołka. Oskarżali mnie o próbę obalenia ustroju siłą, a to było przestępstwo zagrożone karą śmierci. Tą siłą miało być stworzenie ruchu katolicko-narodowego, który w razie trzeciej wojny światowej miał doprowadzić do obalenia ustroju za pomocą armii państw kapitalistycznych. W 1956 r. Sąd Najwyższy mnie zrehabilitował. W 1972 i 1973 r. pojechałem z wycieczkami Orbisu za granicę. Kiedy wróciłem z Hiszpanii, wezwała mnie SB. Powiedzieli, że dając paszport, okazali mi zaufanie, a ja mimo to utrzymuję podejrzaną kontakty. Początek lat 1970. to czasy tzw. małej stabilizacji. Wprawdzie ludzie byli niechętnie nastawieni do systemu, ale nie wierzyli w zmiany i przede wszystkim chcieli żyć w spokoju. Dopiero kiedy przeczytałem swoje akta, zrozumiałem, dlaczego w tamtych czasach tak się zmieniło grono moich znajomych. Jak ich SB indagowała na mój temat, oni instynktownie starali się rozluźnić ze mną kontakty. To była metoda naciśku stosowana przez SB. Oprócz hamowania kariery zawodowej starali się wytworzyć pustkę wokół człowieka.

PRASOZNAWCA

we Francji

CZY PIENIĄDZ JEST ZŁEM?

„Famille Chrétienne” z 9 marca. Post Roku Jubileuszowego stwarza nam okazję do przeprowadzenia rachunku stosunku w tym, co dotyczy naszego stosunku do pieniądza oraz dóbr materialnych. Czy grzechem jest zarabianie pieniędzy? Powinniśmy przed nimi uciekać, tolerować je lub pomnażać? Dlaczego katolicy czują się często niezręcznie wobec pieniądza? Na pytanie to odpowiada o. Pierre Debergé, autor książki „Pieniądz w Biblii”. Co mówi Biblia na temat pieniądza? Na pierwszych stronach ukazane są one od strony pozytywnej. Wpływają na szczęście człowieka i są znakiem dobroci Boga. Początkowo są nawet postrzegane jako rekompensata za wierność, zaś nędza rozumiana jest jako kara boża. Tobiasz pozrywa te więzi między bogactwem i wiernością. Z doświadczenia wie, że bogaty nie jest koniecznym czowiekiem sprawiedliwym, a biedny grzesznikiem. Prorocy sprzeciwiają się tym, którzy bogactwem się kosztują biednych. Biedny, uważany początkowo za człowieka przekłętą, zaczyna być postrzegany jako wybraniec Boga. Słowo Boże nie potępia bogactw, przestrzega jedynie przed niebezpieczeństwami, jakie ze sobą niosą. Wszyscy doświadczyliśmy tego. Pieniądz ma w sobie coś fascynującego, ale szybko chwyta w pułapkę zamykając nas w fałszywym poczuciu bezpieczeństwa. Pan Jezus nie żywi pogardy dla pieniądza. Sam w sobie pieniądz nie jest ani dobry ani zły. Jest tylko instrumentem, lecz bardzo niebezpiecznym, co Jezus powtarza z mocą. W Ewangelii św. Łukasza, w przypowieści o biednym Łazarzu, bogaty nie potrafił nawet dostrzec ubożego leżącego u jego drzwi. Zślepienie było największym jego grzechem. Pieniądz przeszkadza nam widzieć naszych braci, stwarza mur między nami, czyni nas ślepy i głuchy. W przypowieści Jezus mówi do Abrahama, że nawet jeśli ktoś powstanie z martwych, to ludzie, więźniowie swoich bogactw, nie nabiorą przekonania, że powinni zmienić życie. Są głusi wobec wszystkiego, co stawia pod znakiem zapytania ich sposób życia - słyszą tylko głos pieniędzy. To niebezpieczeństwo zagraża nam wszystkim. Nie trzeba mieć dużo pieniędzy, by stać się ich niewolnikiem. W jaki zatem sposób uwolnić się od zasadzek, które tworzy pieniądz? Umieszczając Boga na pierwszym miejscu. Bowiem Jezus nam mówi: tam gdzie jest wasze bogactwo, tam będzie również wasze serce. Trzeba więc wybrać: wzbogacić się dla siebie lub w obliczu Boga. W pierwszym przypadku jesteśmy niewolnikami własnych pieniędzy, w drugim akcep-

tujemy swoje ubóstwo podstawowe i pozwalamy Bogu na to, by nas ubogacił. Wybór ten nie jest nakazem natury moralnej, lecz nakazem wiary. Jak zasady te można wcielić w życie? Modląc się i składając ofiarę. Służąc Bogu uczę się, by nie wymagać od pieniądza więcej niż to, co może on dać. Uczę się używać go w prawdzie tego, kim jestem w głębi siebie - synem Bożym. Ofiara zaznacza moją wolność wobec pieniądza. Stary Testament wzywał do ofiary z tego, co nam zbywa. Nowy Testament idzie dalej, prosi o ofiarę z tego, co jest nam niezbędne. Ile? Ojcowie Kościoła uczą nas, że im więcej biednych wokół nas, tym więcej trzeba ofiarować. Nawet jeśli chodzi o pieniądze będące owocem mojej pracy, nie mogę z nimi czynić, co mi się żywnie podoba. Jest to bogactwo powierzone mi przez Boga, by służyło wszystkim, jestem tylko jego zarządcą.

WEZWANIE DO NAWRÓCENIA.

„Famille Chrétienne” z 9 marca. Post otwiera się wezwaniem do nawrócenia. W Roku Jubileuszowym spróbujmy głębiej odkryć, w jakim stopniu wezwanie to nas dotyczy, a szczególnie, jeśli sędzimy, iż jesteśmy „dobrymi chrześcijanami”. „Nawróćcie się, ponieważ bliskie jest królestwo niebieskie”. Bóg zwraca się tymi słowami do nas wszystkich, chociaż liczni są ci, którzy sądzą, iż słowa te dotyczą tylko wielkich grzeszników lub osób, które nie są jeszcze ochrzczone. Chrześcijanie nawet jeśli wiedzą, że są grzesznikami, uważają że nawrócenie połączone jest z radykalną zmianą w życiu. Co oznacza zatem nawrócenie się? Jest to zwrócenie się ku Bogu. Jakby ustawienie kompasu po to, by powrócić do Niego. Któż z nas mógłby powiedzieć, że znajduje się całkowicie na osi miłości Boga? Nawet jeśli zaczęliśmy się nawracać, to jeszcze duże obszary naszego życia i naszej osoby przebywają daleko od Boga, zamknięte na działanie łaski. Powinniśmy prosić Ducha św., by wskazał nam to, co powinno zostać w nas nawrócone. Bóg nie nawróci nas nigdy bez naszej woli. Zaczeka tak długo, jak będzie to potrzebne, aż usłyszy naszą zgodę na podjęcie działania. Czy odczuwamy pragnienie dostąpienia zbawienia? Przed takim pytaniem stajemy na progu postu. Modlitwa, post i jałmużna - trzy podstawy Postu - umożliwią nam pogłębienie pragnienia zbawienia. Pod warunkiem, że nie uczynimy z tego wyczynu dla oczu ludzkich, lecz przeżyjemy to w pokorze i sekrecie. Pozwólmy Bogu zaprowadzić się tak daleko jak zechce. Jedną z przyczyn naszego przekonania o tym, że nie potrzebujemy nawrócenia jest fakt, że nasze ambicje duchowe są niewielkie. Tak jakby świętość zarezerwowana była dla elity.

OPR. ANNA WĘDYKA

było, jest, będzie

KARNET G.K.

DO 14 MAJA można oglądać wystawę dzieł Jacka Malczewskiego w Muzeum d'Orsay w Paryżu.

DO 21 CZERWCA w Galerii Narodowej Jeu du Paume odbywa się wystawa „L'Autre moitié de l'Europe”, będąca bilansem sztuki ostatniego ćwierćwiecza krajów Europy Wschodniej.

27 I 28 MAJA na VI Polski Salon Gastronomiczny „Majówka” zaprasza stowarzyszenie „Małopolska” z Noeux-les Mines. Salon odbędzie się w Centrum kultury G. Brassensa w Noeux-les-Mines. Zainteresowani wystawieniem swoich produktów proszeni są o kontakt z Mr Jerome Antochewiczem, tel. 06 12 58 28 04. Honorowym gościem Salonu będzie prezydent Ryszard Kaczorowski.

MARZEC

4. W podparyskim Suresnes w Salle des Fetes odbył się koncert upamiętniający rocznicę śmierci pianisty i kompozytora Miłosza Magina.

7. Stacja PAN w Paryżu zorganizowała konferencję prof. St. Aleksandrowicza z UMK w Toruniu na temat kartografii polskiej na tle epoki.

7. „Les Artistes” w Paryżu XVII zorganizowali spotkanie związane z tradycyjnymi polskimi „ostatkami”.

14. Spotkanie światowe Senatorów w Senacie Francji gościło marszałka Senatu RP prof. A. Grześkowiak.

15, 22 I 29 w Instytucie Polskim odbywają się projekcje „Ogniem i mieczem”. Wejście: 20FF. Początek o godz. 19³⁰ - 31, rue Jean Goujon, Paryż VIII.

DO 14 KWIETNIA w Instytucie Polskim będzie czynna ekspozycja malarstwa Olgi Boznańskiej ze zbiorów muzeów w Krakowie i d'Orsay. Wystawa czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10 - 17, w środy do 19.: 31, rue Jean Goujon, Paryż, m° Alma Marceau.

OD 15 w kinie „Champo” przy 51, rue des Ecoles w Paryżu odbywa się cykl projekcji filmów Andrzeja Wajdy. Można obejrzeć 7 najważniejszych jego filmów.

16. Stowarzyszenie Lekarzy Polskiego Pochodzenia we Francji zorganizowało wycieczkę na wystawę J. Malczewskiego do Musée d'Orsay, po której spędzono wspólnie czas na kolacji w restauracji muzeum.

16 I 17 Paryż gościł Szczyt Merów Świata. W spotkaniu merów największych metropolii, zorganizowanym w Hôtel de Ville brał udział prezydent Warszawy P. Piskorski.

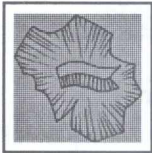
17-27. W ramach Międzynarodowych Targów w Lyonie zaprezentowano bliźniaczą mu Łódź. Dzień Polski miał miejsce 25 marca, a udział wzięły władze miejskie Łodzi i Konsul RP.

20-23. W Instytucie Polskim otwarta była wystawa fotograficzna A. L. Czapli poświęcona teatrowi Tadeusza Kantora.

24. W Instytucie Polskim (31, rue Jean Gujon) - recital Anny Stempin-Jasnowskiej. W programie Beethoven, Liszt, Szopen. Początek godz. 19³⁰.

OD 22 na ekrany kin francuskich wchodzi „Pan Tadeusz” A. Wajdy.

28. „Historie miłosne” J. Stuhra zostaną pokazane w Lyonie, w Instytucie Lumière (rue du Premier Film). Początek o godz. 21³⁰.



Polacy w Beneluksie

FUNDUSZ MIŁOSIERDZIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI,

ALBOWIEM ONI MIŁOSIERDZIA DOSTĄPIĄ.

(Mt 5,7)

W atmosferze Świętego Roku Jubileuszowego, w którym Bóg w szczególny sposób obdarowuje ludzkość swoją miłością i miłosierdziem, chcemy otworzyć nasze serca na potrzeby bliźnich.

2000 lat temu Chrystus objawił ludzkości najwspanialszą prawdę o Bożym ojcostwie, ukazał Boga jako Ojca pełnego miłości i miłosierdzia, Boga „bogatego w miłosierdzie”.

Chrystus miłosierdzie podniósł do wartości cnoty, uzależnił niejako swoje miłosierdzie od naszego miłosiernego nastawienia. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). I dalej: „Bądźcie miłosierni jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6,36). Żaden dobry, miłosierny czyn nie zostanie bez nagrody. „Kto poda kubek wody do picia (...), powiadam wam, nie utraci swojej nagrody” (Mt 9,41). I jakże realistyczny apel Chrystusa, żebyśmy się nie pogubili w życiu: „Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól ani rdza nie niszczy i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną” (Mt 6,20-21). Św. Paweł pisał do Kolosan, aby „jako uświęceni i umiłowani przez Boga (...) przyodziali się w prawdziwe miłosierdzie” (Kol 3,12), a Rzymianom zaleca, aby miłosierdzie świadczyć z radością: „ten, kto okazuje innym miłosierdzie, niech to czyni radośnie” (Rz 12,8).



Praktykowanie miłosierdzia od zarania chrześcijaństwa było istotnym elementem działania Kościoła: przepowiadanie, uświęcanie i świadczenie miłosierdzia - to istota działalności chrześcijaństwa.

Rozpoczęło się od „posługi stołów”, poprzez opiekę nad sierotami, bezdomnymi, chorymi. Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących” (Dz 2, 45). „Sprzedawali swe majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby” (Dz 2, 45).

2000 lat chrześcijaństwa to wielka, wspaniała historia miłości i miłosierdzia; to szpitale, ochronki, opieka nad porzuconymi dziećmi, to liczne zakony męskie i żeńskie, które powstawały po to, by zaradzić nędzy ludzkiej, to wspaniała działalność „Caritasów”, obejmująca swoją akcją potrzebujących wszystkich ras, narodów i języków.

KOCHANI RODACY.

„Ubogich zawsze macie u siebie...” (Jan 12, 8). Włączmy się wszyscy w wielki nurt miłosierdzia chrześcijańskiego - bądźmy miłosierni, aby Bóg był miłosierny dla nas i całego świata. Na tyle Bóg otworzy swoje serce, na ile my sami otworzymy się na potrzeby i nędzę ludzką. W tym Świętym Roku Jubileuszowym proszę Was szczególnie, abyście mieli jedno serce i jedną duszę, abyście byli ewangelicznie i po polsku solidarni, abyście jeden drugiego brzemia nosili, abyście byli miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Abyście gromadzili skarby nie tylko na ziemi, ale na życie wieczne, żebyście byli coraz bardziej bogaci miłością i miłosierdziem.

Każdego roku proszę Was o „dar serca” dla Polskiej Misji Katolickiej w Beneluksie, aby mogła ona istnieć i działać, żeby mogła być pasem transmisyjnym Waszej dobroci dla potrzebujących. Z tych „ziarenek serca”, które wkładacie każdego roku do wystawionych kopert, zbiera się „miarka”, z której mogą czerpać i dzielić między potrzebującymi, zaradzać nędzy ludzkiej tutaj - w Belgii i w Polsce. Jest to wspaniały **Fundusz Miłosierdzia**, który procentuje tutaj na ziemi, a przede wszystkim na życie wieczne.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim polskim duszpasterzom, którzy włączają się w akcję „rozdawania serc”. Dziękuję wyjątkowo serdecznie Wam, Kochani Rodacy, którzy dobrze czytacie ewangelię i jesteście „bogaci w miłosierdzie”.

„Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny”.

Ks. LEON BRZEZINA OMI
REKTOR

rekolekcje wielkopostne

PARAFIA WNIĘBOWZIĘCIA NMP W PARYŻU

(263 bis, rue Saint Honoré)

OD 8 DO 13 KWIETNIA

nauki głosi: Ks. BP PROF. KAZIMIERZ RYCZAN

PARAFIA ŚW. GENOWEFY - PARYŻ XVI

(18, rue Claude Lorrain)

OD 2 DO 5 KWIETNIA

prowadzą: KSIĘŻA SERCANIE

W tygodniu Msza św. z nauką o godz. 20⁰⁰
w niedzielę o godz. 9⁰⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 18⁰⁰.

ARGENTEUIL I SARTROUVILLE

W WIELKI PONIEDZIAŁEK I WTOREK (17 I 18 KWIETNIA)

-w kaplicy w Argenteuil

godz. 18⁰⁰ - 19⁰⁰ - spowiedź św.; godz. 19⁰⁰ Msza św. z nauką.

WIELKA ŚRODA (19 KWIETNIA): zakończenie rekolekcji

- w kaplicy św. Jana w Sartrouville

godz. 18⁰⁰ - 19⁰⁰ - spowiedź św.; godz. 19⁰⁰ Msza św.

Następnie poświęcenie Krzyża Jubileuszowego i umieszczenie go dla upamiętnienia Roku Świętego w kaplicy w Sartrouville

Rekolekcje głosi: Ks. DR TADEUSZ ŚMIECH

WICEREKTOR PMK WE FRANCJI

RODAKÓW Z SARTROUVILLE I SĄSIEDNICH MIEJSCOWOŚCI
ORAZ Z ARGENTEUIL I OKOLIC SERDECZNIE ZAPRASZA DUSZPASTERZ

AULNAY SOUS BOIS - PMK pw. MB Królowej Polski 20-21-22 KWIETNIA O GODZ. 19⁰⁰

Do przeżywania Jubileuszowych Świąt Wielkiej Nocy przygotowywać nas będzie Rektor Seminarium Zagranicznego T.Chr. w Poznaniu Ks. DR KRZYSZTOF ANTON.

SERDECZNIE ZAPRASZAM
DUSZPASTERZ Ks. Z. A. STEFAŃSKI S. CHR.

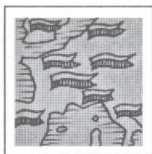
Dokończenie ze str. 8-9

ŚWIĘTOŚĆ ŻYCIA

Do tego prowadzi zagubienie, bezradność, niepewna przyszłość, brak pracy, rozpad rodzinny itp.

Leczenie uzależnień jest długotrwałe i często nieskuteczne. Dlatego konieczne jest zapobieganie im. Służą temu przede wszystkim różne formy umacniania rodziny oraz wychowanie, które uczy umiaru, solidarności z innymi, poczucia własnej wartości. Wszystkich zagadnień związanych ze świętością ludzkiego życia nie sposób wyczerpać. Dlatego dla podsumowania warto przypomnieć, że godność człowieka jest w świecie niepowtarzalna. Człowiek jest jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał nie dla jakiegoś celu, ale dla samego człowieka. Ten człowiek żyje równocześnie i nierozdzielnie życiem cielesnym i duchowym. Ciało zaś nie jest tylko zespołem tkanek, narządów i funkcji, ale jest istotną częścią osoby, która przez to ciało się objawia i wyraża. Każda interwencja na ciele ludzkim podlega szczególnym ocenom moralnym, które wyznacza prawda o świętości i nienaruszalności ludzkiego życia.

ZA: CYPRIAN KLAHS OP



Polacy na Zachodzie

WSPOMNIENIE O ŚP. WANDZIE KONIECZNEJ

28 lutego o godz. 11⁰⁰, w kościele św. Marcina w Carvin, odbyła się ceremonia pogrzebowa w intencji zmarłej śp. Wandy Koniecznej, która od ponad 40 lat piastowała funkcję prezeski Bractwa Różańcowego w Carvin.

Liczyła 77 lat. Od młodości do zakończenia swej ziemskiej pielgrzymki, poświęcała się sercem i duszą na rzecz polskości i Kościoła. Życie jej to piękny, złoty łańcuszek pobożności i dobroczynności. Powszechnie znana i wysoko ceniona, przeszła przez życie dobrze czyniąc, niezachwianie wierna Bogu i Matce Najświętszej.

Mimo ciężkiej choroby, nie traciła uśmiechu, a gdy wybiła ostatnia godzina, odeszła do Pana spokojnie i pobożnie, mimo wielkich cierpień. Umiała żyć po bożemu, umiała i tak samo umierać, z bezgraniczną ufnością w Miłosierdzie Boże i Życie Wieczne.

Mszę św. celebrował ks. Stanisław Jurkowski w asyście ks. prał. Rajmunda Ankierskiego, ks. Antoniego Ptaszkowskiego - dyrektora Związku i ks. Józefa Osińskiego. Wokół ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe, a kościół z trudnością pomieścił licznie zebranych wiernych z parafii: Carvin, Libercourt, Oignies-Ostricourt i innych okolic.

Ks. prał. Ankierski w wygłoszonej (po francusku) homilii podkreślił głęboką i przykładową wiarę Zmarłej, jej „niebieskie” zasługi wierności i dobroczynności. Służyła Bogu i ludziom, a Różaniec stał się dla niej źródłem siły duchowej i oazą pokoju duszy. Zasłużyła sobie, by wejść do Domu Ojca.

Ks. Jurkowski przypomniał (po polsku) jej zasługi i nawiązał do tematu życia wiecznego: „Smutek, choć bolesny dla rodziny i przyjaciół, wolny jest od rozpa-

czy dla człowieka, dla człowieka, który ufa Bogu i wierzy w życie nadprzyrodzone.

„Jam jest Zmarły wstanie i Życie” - mówi Jezus Chrystus, a wiara w te słowa Boże, to sens naszej ziemskiej pielgrzymki. Bóg, Kościół, polskość, to «tryptyk», który dobrze cechuje życie śp. Wandy Koniecznej.”

Bractwa Różańcowe, wspólnie z wiernymi, zaintonowały tradycyjne pieśni.

Wanda Konieczna, tak zasłużona dla Kościoła, otrzymała swego czasu za wyteżoną pracę stowarzyszeniową Medal Polskiej Misji Katolickiej. Mimo swej skromności i pokory, cieszyła się z tego wyróżnienia, bo tyczyło ono całego Bractwa Różańcowego.

Wzruszający był wiersz odczytany na początku Mszy św. przez najmłodszą wnuczkę Zmarłej. Wspominała swą babcie, która była zawsze bardzo dobra, czuła, Kochająca.

Po Mszy św. p. Edward Hudziak w imieniu Bractwa Różańcowego i Wspólnoty Polsko-Francuskiej odczytał dwa krótkie poematy (w języku polskim i francuskim) mówiące o zaletach śp. Wandy.

Wiktor Borgus - prezes Związku Mężów Katolickich, przywołał pamięć osoby, której świadectwo życia Bogiem i dla bliźniego pozostaje błogosławionym przykładem. W modlitwach i pieśniach zegnaliśmy Wandę Konieczną, wielce zasłużoną i cenioną działaczkę, która z uśmiechem na twarzy i łagodnością duszy ukazywała nam zawsze drogę do Pana.

Requiescat in Pace



Au nom de l'Association des Dames du Rosaire et de la Communauté Franco-Polonaise.

Une grande dame nous a quittés!
Elle s'est éteinte dans la paix et la sérénité.
Aujourd'hui, parvenue au Céleste Rivage,
Elle nous laisse un fervent témoignage de sa foi, de sa dévotion à la Vierge Marie
Qu'elle honora avec piété toute sa vie.
Ses activités associatives illustrent avec clarté
Le coeur d'une dame, vibrant de sollicitude et de bonté.

Son âme, toujours proche de son Pays Natal,
Fut nourrie de cet exceptionnel élan vital
Qui l'incitait à servir toujours autrui,
A donner un sens biblique à sa vie.
Resteront gravés dans nos coeurs
Les souvenirs d'une dame au grand coeur!

*Zakończyłaś droga Wando,
twa ziemskie pielgrzymowanie,
ale dusza twoja żyje nadal w niebieskim gronie.
Nabożna twoja pieśń i codzienne pacierze
Świadczą dziś w niebie o twojej ufnej wierze
A Matka Najświętsza Różańcowa
przytuliła cię do swego Matczyńskiego Serca.
Służyłaś Jej wiernie przez całe życie
A dziś zbierasz modlitewne owoce.*

Droga Prezesko,

Wspomnienia nasze, choć smutkiem objęte,
Wspinają się gorliwie ku tobie.
Brak nam będzie twojej ożywiającej obecności
twojej miłej łagodności i duszy światłości
Opatrzność Boża prowadzi nasze życie
I nie wiemy o jakiej godzinie
przyjdzie nam opuścić ziemię
Zakończywszy swą ziemską pielgrzymkę.
Dzisiaj, składamy ci serdeczne dzięki
za twoje poświęcenie i pobożne uczynki.
Wira święta uczy nas, że ta rozłąka
To już znak naszego spotkania
Na wybrzeżu Wiekuistej Światłości
I Wieczystej, niebieskiej radości.
Uproś nam droga Wando u Matki Najświętszej
Aby Stowarzyszenie nasze kwitło
w duchu Opatrzności Bożej!
Bezgraniczne jest Miłosierdzie Boże.
Jemu ufamy, w Nim pokładamy nasze nadzieje!

Stowarzyszenie polsko-francuskie „LES AMIS DE LA FAMILLE 1999” PROPONUJE:

Niedzielne spotkania formacyjne i dyskusyjne
wokół zagadnień:

- „Miłość, małżeństwo, rodzina” (również przygotowanie do ciąży, porodu i karmienia naturalnego oraz spotkanie dla matek karmiących, porady);

Spotkania dla dzieci „po polsku”

- literatura polska, plastyka, rytmika, taniec itd.

Kurs tańca towarzyskiego

- walc, tango, rumba, cha-cha, samba, jive, rock-and-roll i inne... (grupy dla dorosłych i dla dzieci)

Zajęcia z języka francuskiego

- dla początkujących i zaawansowanych.

INFORMACJE I ZAPISY: TEL. 01 48 05 97 44.

STOWARZYSZENIE PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA PIOSENEK
NA II KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI O TEMATYCE RELIGIJNEJ, PATRIOTYCZNEJ I RODZINNEJ, KTÓRY JEST PRZEWDZIANY NA 18 LISTOPADA.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Siostry serafitki -	400 F
Pan Tadeusz Adamowicz -	500 F
Pani Helena Backiel -	400 F
Pan Bronisław Bartosik -	400 F
Pani Bronisława Bednarz -	400 F
Pan Edmond Borowski -	400 F
Pani Isabelle D'Ornano -	400 F

C.d.n.

Wszystkim Dobroczyncom, którzy wspierają „prenumeratą Przyjaciół” Głos Katolicki składamy serdeczne podziękowania. (Red.)

ANTIQUITES du PONT NEUF MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP. ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż

poszukujemy także obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej,
jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26
(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

**UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STALOWA WOLA**



Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIALYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STALOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
M^e FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
KURSY J. FRANCUSKIEGO
5, rue Sthrau, 75013 Paris
ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66

LEKCJE:

* NAUCZYCIELKA udziela indywidualnych lekcji
FRANCUSKIEGO - T. 01 46 47 61 49.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ↔ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIALYSTOK *	ŁÓDŹ ©	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW ©
GDYNIA	OPOLE ©	TCZEW *
GLIWICE ©	POTRZKÓW TRYB.	WARSZAWA ©
JAROSŁAW *	POZNAŃ ©	WROCŁAW ©
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBROW *
KATOWICE ©	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN ©	PULAWY	ZIELONA GÓRA ©
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW ©	RZESZÓW ©	

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do
L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010 Tél. 01 42 80 95 60 93, rue de Maubeuge (Métro Gare du Nord) Fax: 01 42 80 95 59	LILLE 59800 Tél. 03 28 36 53 53 7, place Saint Hubert Fax 03 28 36 53 54	BILLY-MONTIGNY 62420 Tél. 03 21 20 22 75 147, Av. de la République Fax: 03 21 49 68 40
--	---	---

Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

Komfort

Voyages Maisonneuve



AGENCJE:

MARCIN KOPISTO	04 72 60 97 68	(AGENCE	MAISONNEUVE)
	06 88 08 28 59	DIJON	03 80 47 00 85
LYON	04 72 38 22 16	NANCY	03 83 49 09 22
ST. ETIENNE	04 77 93 10 07		
AVIGNON	04 90 62 57 17		

CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP

FRANCE AUTOS INVEST

* SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OKAZYJNYCH Z GWARANCJĄ
DO 12 MIESIĘCY, RÓWNIEŻ NA EKSPORT Z ODZYSKIEM T.V.A.
TEL. 01 47 60 07 12.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracują ze
wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów
- możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69;
01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.

USŁUGI REMONTOWE:

* BATBO-ARTISAN: poważny, solidny - WSZELKIE PRACE
REMONTOWE: hotele, biura, mieszkania. Tel. 01 30 45 47 51.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z
FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ
I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO
POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
* MERCBUS - PROPONUJE PRZEJAZDY DO POLSKI POŁU-
DNIOWEJ - TEL. 01 43 34 56 07.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 15 III 2000

*** JACKY ***

POŚREDNICTWO W PRZEWOZIE OSÓB, TOWARÓW, PRZEPROWADZKI
NA TERENIE CAŁEJ POLSKI I FRANCJI
Tel./fax 01 48 22 45 26; tel 06 62 75 50 06.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert
Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015
PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 17 98 60 20.
Oferują pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27; 06 85 38 11 74 - Agnieszka.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.



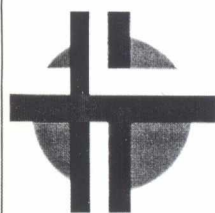
Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET
BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Gliwice,	Opole,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Grudziądz	Poznań,	Tczew
Częstochowa,	Jędrzejów,	Rzeszów,	Toruń,
Dębica,	Katowice,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kielce,	Sopot,	Wrocław.
Gdynia,	Kraków,	Stalowa Wola,	
Gniezno,	Opatów,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY DO POLSKI I INNYCH KRAJÓW
WYJAZDY W ALPY: WEEK-ENDY I POBYTY 7-14 DNIOWE

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE
Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St Honoré w Paryżu
(t. 01 42 60 43 33) m^e Concorde, Madelaine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12:00 - 15:00 i 19:00 - 22:00
w niedzielę: 12:00 - 23:00

ECOLE „NAZARETH” STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;
zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

Nowe grupy od 6 MARCA

ZAPISY I INFORMACJE: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: br. Władysław Szyrakiewicz, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ, ks. Tadeusz Domżał.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - ks. Bronisław Dejnego -

Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM - Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M^e Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,

Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,

Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,

Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,

Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

Rok 325 FF

Pół roku 170 FF

Przyjaciele G.K. 400 FF

Czekiem

CCP 12777 08 U Paris

Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

KRAKÓW 2000

**EUROPEJSKA
STOLICA
KULTURY**

